Redakcja: tel. [illegible], [illegible]28, Administracja: tel. 182-48, ul. Żwirki (dawniej Kar[illegible]) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XIV Nr. 144 — Łódź środa 25 maja 1938 r.

POWSTAŃCY ZAJĘLI NOWE MIEJSCOWOŚCI.

Oczyszczanie „worka" pod Mosqueruela.

Poważne straty wojsk „rządowych".

SALAMANKA, 25.5 — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco: Na froncie katalońskim nieprzyjaciel kontynuował w dniu wczorajszym swe ataki na nasze linie. Pod Tremp i przed przyczółkami mostowymi Bałaguer i La Baronia nieprzyjaciel poniósł nową klęskę i bardzo poważne straty. Przed naszymi pozycjami leży kilkuset zabitych żołnierzy nieprzyjacielskich. Straty, poniesione przez wojska rządowe, sięgają 4.000 ludzi. Wszystkie natarcia nieprzyjacielskie, podobnie jak w dniach poprzednich, zakończyły się niepowodzeniem, gdyż wojska czerwone odparte zostały za każdym razem, pomimo wprowadzenia do akcji ogromnej ilości materiału wojennego wszelkiego rodzaju. 6 czołgów uczyniono niezdatnymi do użytku. Postawa moralna naszych wojsk jest godna podziwu. Kilku rannych oficerów odmówiło przeniesienia na tyły w czasie walki. Żołnierze dają nieustanne dowody swej wysokiej wartości bojowej. Na froncie Teruel posuwanie się naszych wojsk trwa nadal. Łamią one opór nieprzyjaciela i zajęły miejscowość Cabezo Alto, gdzie czerwoni pozostawili przeszło 200 zabitych. Zdobyto także dwie ważne pozycje, gdzie znaleziono 63 trupy nieprzyjacielskie. Na odcinku Mosqueruela zajęto pozycje pod Mas de Ardugea i Repolles. Oczyszczanie worka, który utworzył się pomiędzy odcinkiem Mosqueruela a odcinkiem Val de Lynares, trwa nadal. W ciągu dnia zniszczono jeden samolot nieprzyjacielski, a na odcinku Balaguer nasze baterie przeciwlotnicze strąciły dwa inne samoloty czerwone.

BUNT JEŃCÓW.

BAJONNA, 25. 5. — Według informacyj, nadeszłych wczoraj wieczorem nad granicę, 1.500 jeńców zbuntować się miało i uciec z Pampeluny po zawładnięciu broni. 400 z nich schwytano natychmiast, a 1.100 maszerujących ku granicy francuskiej, otoczyć miały w odległości około 20 km. od Aldudes bataliony z Burguette i Val Carlos. Władze francuskie wysłały dla patrolowania nad granicą rezerwy gwardii ruchomej.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY"

BARCELONA, 25. 5. — Komunikat ministerstwa obrony głosi: na odcinku Isona w masywie San Cornelio zdobyliśmy miejscowości San Roman de Abella i Bastus. Na froncie armii Lewantu cofnęliśmy się nieznacznie na odcinku Gudara na wschód od Mosqueruela. Na froncie armii andaluzyjskiej uderzenie na front Carehuna na wschód od latarni morskiej Calauado na odcinku Motril pozwoliło wziąć do niewoli cały garnizon i uwolnić 300 jeńców.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

MILION ZŁOTYCH PADŁO W WILNIE.

WARSZAWA, 25.5. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

1.000.000 zł — 128215
50.000 zł — 44555 60671
10.000 zł — 38574 54285 94849 129379
5.000 zł — 59637 110304
2.000 zł — 32400 70041 80082 86551 87596 92052 109612 117350 144477 145480 157406 157648
1.000 zł — 2409 6294 14242 31024 34268 35787 40779 43498 47307 48799 54167 72785 78434 82250 92019 98056 98856 103364 109542 132309 138372 144171 145291.

Nowy biskup ordynariusz

diecezji kieleckiej.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 25. 5.

Ojciec św. Pius XI mianował ks. prał. dr Czesława Kaczmarka, dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku, biskupem ordynariuszem diecezji kieleckiej.

J.E. ks. biskup Nominat urodził się dn. 16 kwietnia 1895 roku. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w roku 1914 i Seminarium Duchownego w Płocku został w roku 1922 wyświęcony na kapłana.

Następnie wyjechał na studia uniwersyteckie do Lille, gdzie uzyskał doktorat filozofii, poczym studiował socjologię w Sorbonie. Pracę duszpasterską rozpoczął wśród wychodźctwa polskiego we Francji na placówkach w Bruay i Escarpolle — Asturies.

W 1929 r. ks. dr Cz. Kaczmarek został sekretarzem generalnym Związku Młodzieży Katolickiej a następnie w roku 1932 dyrektorem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku i na tym stanowisku rozwinął energiczną i owocną działalność organizacyjną, wychowawczą, rekolekcyjną it.p. zyskując powszechny szacunek i uznanie i poza granicami diecezji płockiej.

Legat Ojca św.



KARDYNAŁ PACELLI dokonał dziś uroczystego otwarcia Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie. O g. 16.30 specjalni sprawozdawcy Polskiego Radia nadadzą transmisję z Budapesztu. W czwartek o g. 20 odbędzie się druga, a w niedzielę dnia 29 o g. 9 rano trzecia transmisja z uroczystości budapeszteńskich.

Zagadkowe morderstwo w pociągu

NIERÓWNA WALKA KOBIETY

z pasażerem przedziału II klasy.

WILNO, 25. 5. — Wojewódzka Pol. Śledzcza w Wilnie zaalarmowana została wiadomością o zagadkowej zbrodni, którą popełniono w jednym z przedziałów II klasy pociągu zdążającego z Wilna do Królewszczyzny.

Rano wkrótce po przejściu pociągu osobowego, zdążającego z Wilna do Królewszczyzny, na odcinku Łyntupy — Hoduciszki, w pobliżu przystanku kolejowego Rozłogi, dróżnik kolejowy, lustrując ten odcinek toru przed przejściem następnego pociągu natknął się na zmasakrowane zwłoki kobiety, leżące na torze.

Dróżnik o swym odkryciu niezwłocznie zawiadomił posterunek pol. w Łyntupach skąd zaalarmowano również Powiatowy Wydział Śledczy w Święcianach i powiadomiono prokuraturę..

Przedstawiciele władz policyjnych i sądowo - śledczych w pierwszym rzędzie przystąpili do wyjaśnienia okoliczności, wśród których zginęła nieznajoma kobieta. Nazwisko wobec nieodnalezienia przy niej żadnych dokumentów, nie zostało na razie stwierdzone.

Ponieważ wszystko przemawiało za tym, że zabójstwa dokonano w przedziale jednego z wagonów pociągu osobowego, który opuścił stację kolejową Wilna, władze śledcze zarządziły zatrzymanie pociągu na krańcowej stacji Królewszczyzna i zrewidowanie wszystkich przedziałów wagonów. Przeprowadzona rewizja potwierdziła przypuszczenia co do zbrodni. W jednym z przedziałów wagonu drugiej klasy istotnie znaleziono obfite ślady krwi Krew widniała na podłodze wagonu, na pluszowych poduszkach ławek oraz na ścianie koło okna.

Nie ulegało wątpliwości, że właśnie w tym przedziale zamordowano nieznajomą kobietę.

Wagon ze śladami krwi odczepiono od pociągu i skierowano na tor zapasowy do decyzji władz sądowo - śledczych.

Władze policyjne zrewidowały również część pasażerów przybyłych powyższym pociągiem do Królewszczyzny, zaś jednego z nich, Wacława Karościka, obywatela łotewskiego, przebywającego w Polsce na podstawie łotewskiego paszportu zagranicznego, zatrzymano pod zarzutem dokonania zbrodni. Stwierdzono bowiem, że Karościk podróżował wagonem drugiej klasy, zaś na jego ubraniu znaleziono obfite ślady krwi, które Karościk, co łatwo można było poznać, usiłował zniszczyć przy pomocy wody z ubikacji tegoż wagonu, gdzie znaleziono ślady jego zabiegów.

Karościka, który nie przyznaje się do inkryminowanej mu zbrodni, przesłano pod silną eskortą policyjną do Święcian, gdzie osadzono go w areszcie powiatowym do dyspozycji sędziego śledczego, któremu prokurator przesłał już akta sprawy celem przeprowadzenia szybkiego śledztwa.

KIM JEST ZAMORDOWANA?

Nazwiska zamordowanej, jak dotychczas nie zdołano stwierdzić. Zachodzi przypuszczenie, że jest ona również obywatelką łotewską.

Twarz jej jest tak zmasakrowana, że ustalenie tożsamości zamordowanej przy pomocy zdjęcia fotograficznego nie jest do pomyślenia. Zachodzi przypuszczenie, że morderca przed wyrzuceniem zwłok swej ofiary pod koła pociągu, zniszczył wszystkie posiadane przez nią dokumenty.

1200 zwolenników gen. Cedillo

przeszło na stronę wojsk rządowych.

MEKSYK, 25.5. — Minister obrony podał do wiadomości, iż przeszło 1200 zwolenników gen. Cedillo oddało się wojskom rządowym. Minister usunął z szeregów armii płk. Netro, b. gubernatora stanu San Luis, oraz wszystkich oficerów, którzy stanęli po stronie gen. Cedilli.

Książę Radziwiłł się sprzedał

twierdzi p. Suchestow.

PARYŻ, 25.5. — Z wielkim rozgłosem odbył się w Londynie ślub ks. Radziwiłła Rudego z mrs. Dawson. Na interpelację dziennikarzy oświadczyła p. Suchestow:

— Książę się sprzedał — mówi zdenerwowanym głosem pani Suchestow. — Pani Dawson obiecała mu w razie małżeństwa wygodne, beztroskie życie i pieniądze. Książę nie chciał wracać do Polski, czekali tam na niego wierzyciele, wolał się więc ożenić ze starą Angielką.

Jestem w strasznej sytuacji. Oddałam księciu cały mój majątek. Sprzedałam dla niego całą biżuterię wartości 50.000 zł. Przecież on nawet nie miał na taksówkę.

— Czy pani zamierza skarżyć księcia? — pytamy.

— Tak. Zarówno księcia jak i panią Dawson. O 50.000 funtów (2 i pół miliona zł) każde z nich. Mam już adwokata w Londynie. Staram się o wizę. W najbliższych dniach wyjeżdżam do Londynu..

Na tym kończy swoje skargi p. Suchestow.

Nowe zwycięstwo

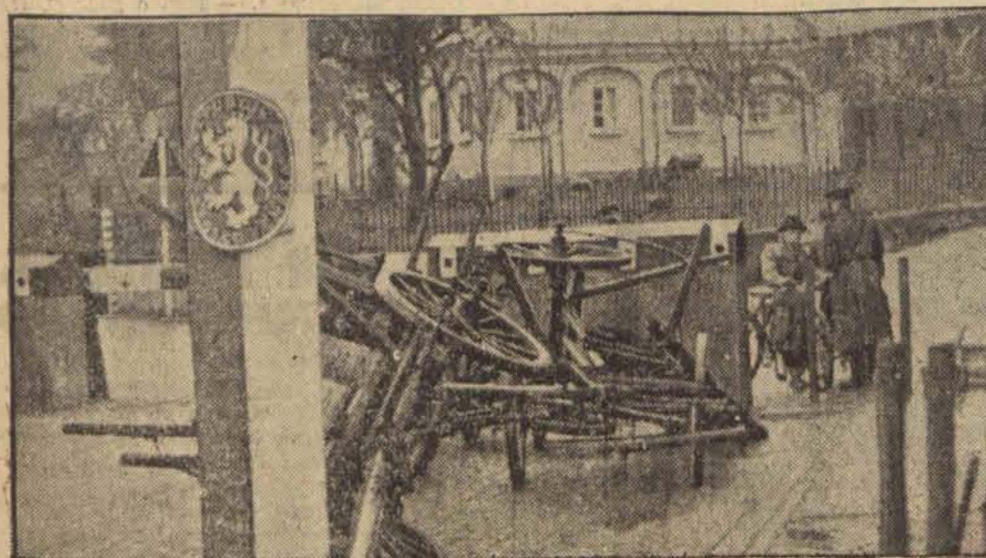
Kolczyńskiego

MINNEAPOLIS, 25.5. — W meczu bokserskim drużyna europejska wygrała wszystkie 8 walk. Kolczyński pokonał Tony Yates'a w bardzo ładnym stylu.

Dolar 5.27½

Bank Polski notował dolary po 5.27 i pół, funty szterlingi 26.21, franki szwajcarskie 120.60, franki francuskie 14.54, liry włoskie 21.60.

Barykady na granicy Czechosłowacji.



Na pograniczu Niemiec i Czechosłowacji w Seifhennersdorf urządzili Czesi barykady z przewróconych wozów.

PREMIER CZECHOSŁOWACKI HODŻA

walczy z fałszywymi pogłoskami

Przedwyborcza polemika w prasie

BERLIN, 25.5. — Pisma niemieckie donoszą, że w niedzielę, w kraju sudeckim pełniła służbę obok oddziałów gwardii narodowej również czerwona milicja czechosłowacka socjalistów i komunistów.

PRAGA, 25.5. — Zarządzona mobilizacja w Czechosłowacji, poza ogólnym powołaniem dwóch roczników, objęła z oddziałów technicznych, zmotoryzowanych i lotnictwa roczniki 1896—1913.

ZŁA ORIENTACJA.

BRATISLAWA, 25.5. — „Slovak" zamieszcza artykuł na temat polityki zagranicznej Czechosłowacji. Dziennik pisze, że podczas gdy Polska umiała pomyślnie uregulować swój stosunek do Niemiec, a Jugosławia doprowadziła do zgody z dwoma dawnymi wrogami: Włochami i Bułgarią i uczyniła z nich przyjaciół, polityka Czechosłowacji ma w swym dorobku coraz to dalsze pogarszanie się stosunków czesko-niemieckich. Czesi nigdy nie umieli ani zorientować się w polityce niemieckiej, ani też zrozumieć, kto istotnie reprezentuje wolę trzy i pół milionowej mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Jeszcze przed kilku miesiącami Praga odmawiała przeprowadzenia rozmów z Henleinem, twierdząc, że reprezentuje on tylko niewielką partię polityczną. Obecny stan rzeczy jest taki, że Czechosłowacja powinna by być zadowolona, gdyby mowa karlsbadzka Henleina mogła stać się podstawą porozumienia z Niemcami.

ATRAMENTOWY BÓJ.

PRAGA, 25. 5. — W związku z wyborami samorządowymi, które odbędą się 29 maja i 12 czerwca na wielkich obszarach, nie bacząc na trudną sytuację międzynarodową, walka wyborcza między poszczególnymi stronnictwami czeskimi przybiera na sile. Ze względu na utrudnienia w akcji wieców i zebrań, polemika przeniosła się niemal w całości na łamy prasy. — Charakterystycznym momentem tej polemiki, używanym przez wszystkie niemal partie, jest zarzucanie przeciwnikom zaprzedania się interesom zagranicy. Zwłaszcza lewica operuje wobec partii agrarnej zarzutem kapitulacji przed Niemcami. — Prasa partii agrarnej, dążącej — jak wiadomo — od dawna do kompromisu z ruchem sudecko - niemieckim, odpowiada stronnictwom lewicy zarzutem uzależnienia od Moskwy. Dzienniki tego stronnictwa postawiły ostatnio zarzut w stosunku do czynników wojskowych, iż szerzą fałszywe przekonania o wszechmocy armii sowieckiej i w ten sposób pogłębiają chaos w reakcjach opinii czeskiej na wypadki zagraniczne.

WEZWANIE PREMIERA HODŻY.

PRAGA, 25. 5. — Prezes rady ministrów wezwał wszystkie dzienniki do zamieszczenia na pierwszej stronie wielkimi czcionkami następującej wiadomości:

„Pewne osoby rozpowszechniają fałszywe pogłoski, dotyczące członków rządu. — Pogłoski te są rozsiewane jednocześnie w różnych okręgach. Ma się tu do czynienia z działalnością wywrotową zorganizowaną. Rząd wzywa ludność do zawiadamiania odnośnych władz o wszelkiej tego rodzaju akcji. Władze otrzymały polecenie ścigania rozpowszechniających fałszywe wiadomości z całą surowością prawa, na podstawie ustawy o ochronie republiki".

Gdynia godnie powita Słowaków

Na uroczystości przybywa przedstawiciel premiera Hodży

GDYNIA, 25. 5. — W związku ze spodziewanym przybyciem dnia 26 bm. delegacji Słowaków, która na m/s „Batory“ wieźie ze Stanów Zjednoczonych A. P. oryginał tzw. „Umowy Pittsburskiej“, konsul Republiki Czechosłowackiej w Gdyni, p. Pavlovski, oświadczył, że na powitanie tej wycieczki przybędzie z Pragi oficjalna delegacja z przedstawicielem premiera Hodży, min. dr Cerno, do której dołączy się również poseł Czechosłowacki w Warszawie, min. Slavik.

Ponieważ na powitanie delegacji Słowaków amerykańskich zgłoszone zostały już uprzednio dwie wycieczki Słowaków z Czechosłowacji, mianowicie słowacka grupa parlamentarna z posłem partii agrarnej Karolem Sidorem oraz grupa włościan z okolic Bratysławy, która przybędzie prawdopodobnie w swych pięknych strojach ludowych — zapowiedź przyjazdu do Gdyni oficjalnej delegacji czechosłowackiej — podkreśla wielkie znaczenie polityczne, jakie Praga przywiązuje do „Umowy Pittsburskiej“, która stanowi podstawę do rozwiązania sprawy równouprawnienia Słowaków z Czechami, czego dotychczas nie wprowadzono w życie.

W celu powitania wycieczki Słowaków zawiązał się w Gdyni komitet obywatelski, nad którym przewodnictwo objął prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, mjr rez. Ruszczyc. Do komitetu tego oczywiście konsul Czechosłowacji nie wszedł. Komitet obywatelski wydał odezwę do mieszkańców Gdyni, w celu zamanifestowania solidarności ze Słowakami, wzywając do wywieszenia sztandarów.

—oOo—

530 robotników otrzymało pracę

przy budowie kanału Gopło — Warta

KONIN, 25.5. — Roboty przy budowie kanału Gopło — Warta posunęły się o tyle, że można było zatrudnić większą liczbę robotników.

Obecnie pracuje ich przy robotach ziemnych 530, w czym 250 miejscowych, 280 zamiejscowych. Dla 160 robotników wybudowano już baraki, w których będą stale zamieszkiwać. Ilość zatrudnionych będzie się zwiększać z każdym tygodniem, tak, że z początkiem lipca osiągnie liczbę tysiąca robotników.

W tym roku wybudowane będą dwie śluzy kanałowe, a to w Pątnowie i Morzysławiu. Jaka firma będzie budować te śluzy, w tej chwili jeszcze nie wiadomo, gdyż rozstrzygnie to ogłoszony przez Min. Opieki Społecznej przetarg.

—oOo—

Łódzkie wycieczki szkolne

zwiedziły Poznań.

POZNAŃ, 25.5. — W Poznaniu bawiły w ub. tygodniu dwie wycieczki szkolne z Łodzi. Jedna, złożona z 19 uczennic Liceum Gospodarczego, zapoznała się z przemysłem spożywczo-przetwórczym w Wielkopolsce. Zabawiła ona w naszym mieście dwa dni, zwiedzając niektóre zakłady przetwórcze, po czym udała się do Kruszwicy. Druga wycieczka, w której uczestniczyło 38 uczennic z gimn. Zofii Pętkowskiej z Łodzi, przybyła do Poznania w drodze powrotnej z Gniezna i zwiedziła zabytki naszego miasta. Uczestniczki wycieczek wywiozły z Poznania jak najlepsze wrażenia. Oprowadzali wycieczkę przewodnicy z Koła Przyrodniczo - Krajoznawczego przy Uniw. Pozn. im. J. Kasprowicza w Poznaniu.

500 bezrobotnych znalazło pracę.

SANDOMIERZ, 25. 5. — We wsi Dwikozy koło Sandomierza w miesiącu marcu rozpoczęto budowę fabryki przetworów owocowych. Będzie to wielki gmach o najnowszych europejskich urządzeniach, który ma być już wykończony najpóźniej do dnia pierwszego lipca i oddany do użytku gdyż w tym terminie zacznie się produkcja przetworów owocowych.

Przy budowie tego gmachu pracuje przeszło 500 robotników, rekrutujących się przeważnie z małorolnych i bezrolnych chłopów.

Nieznana choroba nad Dunajcem.

Dziwna wysypka.

KRAKÓW, 25. 5. — W południowej (podgórskiej) części powiatu brzeskiego (woj. krakowskie), zwłaszcza w okolicach Czchowa, pojawiła się dotychczas bliżej niezbadana nagminna choroba, przejawiająca się w formie wysypki.

Okolice te należą do najbiedniejszych, dotkniętych już w roku 1934 w rejonie podgórskim Dunajca dużą klęską powodzi.

W restauracjach i kawiarniach nie wolno otwierać głośników

podczas transmisyj religijnych

WARSZAWA, 25. 5. — Starosta grodzki prasko-warszawski, odbywając ostatnio inspekcję terenu powierzonego sobie starostwa, stwierdził, iż niektóre przedsiębiorstwa, jak restauracje, kawiarnie i tp., nie licząc się z taktem i przyzwoitością, pozostawiały głośniki otwarte podczas transmitowania przez radio nabożeństwa z Ostrej Bramy w ubiegłą sobotę i mszy św. w niedzielę. W związku z tym starosta wydał zarządzenie, zakazujące stanowczo przyjmowania na głośnik w tego rodzaju przedsiębiorstwach transmisyj radiowych z nabożeństw i podobnych uroczystości religijnych, ostrzegając, iż w razie przekroczenia tego zarządzenia przedsiębiorstwa będą zamykane a właściciele ich pociągani do odpowiedzialności karnej.

W czasie tej samej inspekcji jeden z właścicieli mieszkań prywatnych został dotkliwie ukarany trzydniowym bezwzględnym aresztem za przyjmowanie na głośnik transmisji nabożeństwa z Ostrej Bramy podczas odbywającej się w mieszkaniu tym zabawy.

Majstrowie przygotowują się do akcji.

Czy sezonowcy otrzymają podwyżkę?

ŁÓDŹ, 25. 5. — Dziś inspektor pracy interweniować będzie na terenie Widzewskiej Manufaktury w związku z zatargiem dyrekcji zakładów z majstrami fabryki na tle procentowego dodatku do wynagrodzenia.

O ile dzisiejsza interwencja nie przyniesie porozumienia, co do stawek procentowych, podjęty będzie — jak zapowiadają majstrowie — strajk.

Równocześnie prowadzona jest na terenie Związku Majstrów akcja o ogólnopolski układ zbiorowy dla majstrów.

Akcja zmierza w kierunku proklamowania jednodniowego strajku jednocześnie na terenie wszystkich ośrodków przemysłowych w Polsce. Decyzja zależy — jak to podawaliśmy — od ostatecznego stanowiska Ministerstwa Opieki Społecznej, które obecnie sprawę umowy dla majstrów rozstrzyga na swym terenie.

W związku z tym poszczególne sekcje majstrów odbywają zebrania ogólne członków, celem odpowiedniego przygotowania akcji. Dziś odbędzie się zebranie sekcji drukarskiej, w sobotę radzić będą przędzalnicy, w niedzielę zaś — tkacze.

Piątkowa konferencja zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na to, że przedstawiony przed kilku dniami przez restauratorów kontrprojekt układu zbiorowego dużo odbiega od warunków wypowiedzianej umowy zeszłorocznej.

Restauratorzy chcą płacić kelnerom 10 procent od sum zainkasowanych, a nie od utargowanych, dzieląc jednocześnie pracowników na trzy kategorie, zależnie od swego uznania, mianowicie: 60, 50 i 40 złotych tygodniowo, podczas gdy dotychczasowe stawki tygodniowe wynosiły zł 75, 60, 50 i 40, ustalane dla pracowników, zależnie od kategorii świadectwa przemysłowego.

Projekt obniża również wynagrodzenie procentowe w cukierniach od 12 do 10 procent.

DELEGACJE U WOJEWODY JÓZEWSKIEGO.

Wczoraj wojewoda Józewski przyjął delegację związków zawodowych, interweniujących w sprawie postulatów robotników sezonowych. Po zapoznaniu się z sytuacją ogółu robotniczego wojewoda Józewski postanowił przyjść im z pomocą, czyniąc odpowiednie starania u rządu. W związku z tym wojewoda Józewski udaje się w dniu dzisiejszym do Warszawy.

Interweniowała u wojewody Józewskiego również delegacja związków pracowników samorządowych, przedkładając żądanie przyznania 5 proc. dodatku wielkomiejskiego.

Dodatek ten został w swoim czasie wstawiony do budżetu Zarządu Miejskiego, jednak nie zatwierdzony przez władze wojewódzkie.

Związki czynią więc obecnie starania o zmianę odnośnej decyzji. Ponieważ jednak uzależnione to jest od stanowiska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — wojewoda Józewski przyrzekł sprawę tę przedstawić odpowiednim czynnikom.

PRZED KONFERENCJĄ KELNERÓW.

W piątek odbędzie się w Okręgowej Inspekcji Pracy odroczona z dnia 20 maja konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla kelnerów i kuchmistrzów.

FATALNE WYNIKI

EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI WE LWOWIE

LWÓW, 25.5 — Pisemny egzamin dojrzałości w lwowskich gimn. zakończył się złym wynikiem, bo około 25 proc. abiturientów, czyli co czwarty z abiturientów padł.

Koła pedagogiczne przypisują te rezultaty z jednej strony temu, iż ministerstwo oświaty w związku z ostateczną likwidacją gimnazjów poleciło w tym roku dopuścić wszystkich uczniów VIII klasy do matury. Z drugiej strony przenikaniu w mury gimnazjów rozpolitykowania młodzieży.

Najlepiej stosunkowo wypadł egzamin dojrzałości w VIII-ym gimnazjum, gdzie na 40-tu abiturientów padło tylko 7 proc.



Dr. Jerzy Ronard - Bujański

dyrektorem teatrów w Wilnie

WILNO, 25.5. — Na wczorajszym kolegialnym posiedzeniu Magistratu dokonano wyboru dyrektora teatru miejskiego w Wilnie spośród osób, wysuniętych przez Komisję, specjalnie w tym celu powołaną.

Głosowanie zarządzono między p. Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową, która otrzymała 3 głosy i drem Bujańskim, który uzyskał 6 głosów. Wobec tego kierownictwo teatru uzyskał dr Bujański. Kontrakt z nim podpisany zostanie na okres 3-letni. Dr Ronard Bujański jest jak wiadomo kierownikiem programowym Rozgłośni łódzkiej P. Radia.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Po sutym weselisku...

Kłopoty wieśniaka.

ŁÓDŹ, 25.5. — Gdy Walenty Syś, rolnik ze wsi Dobroń pow. łaskiego na drugi dzień po sutym weselisku sprawdzał ilość pieniędzy zebranych przy oczepinach, zobaczył z oburzeniem i rozpaczą, że znajdują się wśród nich dwie fałszywe monety po 2 zł.

Wesele kosztowało dużo pieniędzy, trudno mu więc było wyrzucić jeszcze i te 4 złote, to też nie zastanawiając się nawet, że dokonuje przestępstwa, wziął pieniądze ze sobą na targ do Pabianic i postanowił je wydać komuś nieznanemu.

Zwierzył się ze swego planu Marianowi Mudze i ten przyjął pieniądze w celu zamiany, nie ufając jednak zbytnio swemu sprytowi, wręczył je z kolei innemu znajomemu Madejowi, i nie powiedziawszy, że są fałszywe kazał kupić mu króliki.

Tamten polecenie wykonał.

Mimo jednak tej ostrożności cała transakcja została ujawniona, przeprowadzono śledztwo i Sysiowi wraz z Mudzem spisano protokół.

Wczoraj obaj stanęli przed Sądem Okręgowym pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych pieniędzy. Do winy się przyznali i ze skruchą prosili Sąd o uwzględnienie okoliczności łagodzących.

Po przeprowadzeniu przewodu, sąd wydał wyrok skazujący Walentego Sysia na 6 m aresztu, utratę praw obywatelskich na 2 lata i 10 zł grzywny a Mariana Mudza na 6 m aresztu i utratę praw obywatelskich na 2 lata. Karę aresztu obu skazanym zawieszono na 2 lata.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wiśniewski, w asyście s. Grocholskiego i Malowańca, oskarżenie wnosił prok. Maciejewski, obronę oskarżonych adw. J. Gutkowski.

ŻYCIE PABIANIC.

ZAJŚCIE W BIURZE FUNDUSZU PRACY.

Stanisława Mielewska, bezrobotna, zamieszkała przy ul. Młynarskiej 12 poczęła się awanturować w biurze Funduszu Pracy przy ul. Pomorskiej, przeszkadzając w urzędowaniu. Dyżurujący na miejscu policjant odprowadził awanturującą się kobietę do komisariatu, gdzie spisano protokół.

DESPERACKI CZYN.

Zamieszkała w Pabianicach przy ul. Jakuba 5 — 23-letnia panna Peska Janina z niewiadomych powodów usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości kwasu solnego. Przewieziono ją niezwłocznie do szpitala, gdzie po przepłukaniu żołądka desperatka została uratowana.

Obecny jej stan nie budzi już obaw. Najprawdopodobniej, przyczyna targnięcia się na swoje życie był zawód miłosny.

ZAKŁÓCENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO.

Gwizdała Zygmunt z ul. Cegielnianej 4, będąc w stanie nietrzeźwym zaczepiał przechodniów, czym zakłócił spokój publiczny.

Identycznego przestępstwa dopuścił się Nowak Feliks z ul. Reymonta 23, który zakłócił spokój na ulicy Zamkowej.

Do komisariatu policji sprowadzono onegdaj Józefa Bednarczyka, zamieszkałego przy ul. Warszawskiej 55, który będąc pijanym awanturował się na ulicy. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim nieostemplowaną zapalniczkę, za co również odpowiadać będzie karnie przed władzami skarbowymi.

JAZDA ROWEREM PO CHODNIKU.

Na ulicy Żeromskiego schwytany został rowerzysta Marciniak Roman, zamieszkały przy ul. Cmentarnej 3, który jechał po chodniku dla pieszych.

ŻYCIE ZGIERZA

Kredyt na drobne budownictwo.

ZBYT MAŁY PRZYDZIAŁ.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Zgierzowi 20.000 zł na popieranie mieszkaniowego budownictwa drobnego.

Z sumy tej udzielane będą kredyty w maksymalnej wysokości 4.000 zł i to pod warunkiem, że suma ta nie będzie przekraczała 50 proc. kosztów budowy.

Kredyty przyznawane będą tak na budownictwo murowane jak i drewniane.

Oprocentowanie wynosi 6 1/4 proc. jednak do chwili spłaty pierwszej raty — 6 proc.

Kredyty zabezpieczone być muszą na pierwszym numerze hipoteki nieruchomości.

W zwiąku z tym do dnia 10 czerwca r.b. reflektanci winni składać podania o pożyczkę do których załączyć trzeba dowód hipotecznego uregulowania tytułu własności oraz jedną kopię planu budowy.

(Należy podkreślić, że suma kredytów przyznanych dla Zgierza jest śmiesznie mała. Wystarczy ona zaledwie na.., 5 domków, co jak na blisko 30.000-czne miasto jest zupełnie niewystarczające).

CO KRADNĄ?

Wczoraj w nocy skradziono palto męskie, wartości 250 zł na szkodę pracownika Przemysłu Chemicznego p. Marksa, Zgierz, 3 Maja 40.

Palto „wietrzyło się“ na balkonie pierwszego piętra. „Zwietrzyli“ je jednak złodzieje, którzy dostawili sobie jakąś beczkę, po niej dostali się na balkon i skradli palto, ulatniając się w nieznanym kierunku.

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA KURY.

Wczoraj została skazana przez Sąd Grodzki w Zgierzu niejaka Nadrośka Regina na 3 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Oskarżona skradła w Aleksandrowie kury, które następnie sprzedawała w Zgierzu. Tutaj jednak ją przyłapano i odebrano 4 kury.

Ciężka skrzynia przygniotła robotnika.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dnia 25 maja. — Dziś rano na ulicy Brzezińskiej potrącona została przez przejeżdżający motocykl 35-letnia Zysla Kozłowska, zamieszkała przy ulicy Brzezińskiej. Wskutek silnego uderzenia Kozłowska uległa ogólnemu potłuczeniu. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanej lekarz pogotowia PCK, który ustalił, że obrażenia nie są groźne i pozostawił Kozłowską na dalszej kuracji w mieszkaniu.

O wypadku sporządzony został protokół policyjny.

— W zakładach fabrycznych Widzewskiej Manufaktury przy ulicy Rokicińskiej 80 podczas pracy uległ wypadkowi przygniecenia przez ciężką skrzynię drewnianą 34-letni robotnik Lass Aleksander zamieszkały przy ul. Niciarnianej 44.

Lekarz pogotowia stwierdził u Lassa silne potłuczenie lewego podudzia i skierował poszkodowanego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza dziś zarządzenie wprowadzające norymberskie ustawy rasowe na terenie b. Austrii.

Jednocześnie obowiązywać będą również: ustawa o obywatelstwie Rzeszy, ustawa o ochronie krwi i honoru niemieckiego z dnia 15 września 1935 roku. Paragraf trzeci tej ostatniej ustawy zabrania zatrudniania w gospodarstwach żydowskich służby kobiecej aryjskiej w wieku poniżej lat 45.

Ustawy te wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia r. b.

(—) Prasa paryska wyraża przekonanie, że nadszedł moment zmiany struktury politycznej Czechosłowacji na państwo federalne. W Pradze trwa akcja dyplomatyczna Francji i Anglii na rzecz szybkiego rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich. Henlein w rozmowie z premierem Hodżą zażądał odwołania zarządzeń wojskowych na terenie Sudetów. Poza tym miał on zgodzić się na stopniowe realizowanie swych żądań.

(—) Pogrzeb dwóch Niemców zabitych w ubiegłą sobotę w Cheb (Eger) na pograniczu czechosłowackim będzie miał manifestacyjny charakter. Przewidywane jest przemówienie Henleina. Na trumnach zabitych złożone 2 wieńce: Jeden od rządu czechosłowackiego, drugi od kanclerza Hitlera.

(—) Min. Beck przybył we wtorek o godz. 15.50 do Sztokholmu powitany na dworcu przez ministra spraw zagr. Szwecji Sandlera, wyższych urzędników ministerstwa, oraz członków poselstwa polskiego z posłem Potworowskim na czele.

Po powitaniu na dworcu min. Beck odjechał do zarezerwowanych apartamentów.

(—) Pierwszy ambasador rumuński w Polsce Frabasovixi przyjedzie we czwartek, a 30 bm. ma wręczyć p. Prezydentowi listy uwierzytelniające.

(—) Wczoraj dwoma specjalnymi pociągami wyjechała z Katowic do Budapesztu pielgrzymka na kongres eucharystyczny. Na czele pielgrzymki (około 1.200 osób), udał się do Budapesztu J. Em. ks. prymas kardynał Hlond.

Poza tym z dostojników kościelnych wyjechali do Budapesztu: księża: kard. Kakowski, arcybiskupi Sapieha i Twardowski, biskupi: Jałbrzykowski, Okoniewski, Adamski, Łukomski, Radoński, Kubicki, Niemira, Sonik i Tomal.

(—) Wstrząsająca tragedia rozegrała się w majątku Gułów w pow. łukowskim.

Edward Szczęśniak, zatrudniony w majątku tym w charakterze dozorcy stawów rybnych, polecił swemu 10-letniemu synkowi, Władysławowi, przynieść z domu strzelbę myśliwską.

Chłopiec, niosąc nabitą strzelbę spotkał przed domem dwóch swych braciszków, 7-letniego Jana i 5-letniego Mieczysława, a chcąc się przed nimi popisać, zmierzył do nich z dubeltówki i pociągnął za cyngiel.

Padł strzał, którego skutki były nad wyraz tragiczne. Obaj malcy, ugodzeni pociskiem, ponieśli śmierć na miejscu.

(—) Wraca do Polski p. Suchestow, która występuje na drogę sądową przeciwko ks. Radziwiłłowi o niedotrzymanie przyrzeczenia.

(—) W kołach politycznych duże wrażenie wywołała wiadomość o wizycie, jaką złożył b. minister Ignacy Matuszewski ministrowi sprawiedliwości Grabowskiemu. P. Matuszewski bawił u p. min. Grabowskiego przeszło 3 godziny.

(—) Pod przewodnictwem prezydenta Godlewskiego odbyło się wczoraj posiedzenie rady przybocznej.

Obszerny, bo przeszło 15 punktów zawierający porządek dzienny został szybko wyczerpany.

Dłuższa dyskusja toczyła się jedynie dokoła sprawy przystąpienia miasta do okręgowej spółdzielni mleczarskiej z udziałem w wysokości 10 tys. złotych. Zabierający w dyskusji głos radni podnosili zarzuty, że spółdzielnia nie cieszyła się dotąd zbyt dobrą sławą. Po wyjaśnieniach jednak wiceprezydenta Kozłowskiego, że spółdzielnia otrzymała obecnie nowe kierownictwo, wniosek uchwalono. Poza tym uchwalono zaciągnięcie pożyczki 200.000 złotych na budowę nowego pieca gazowni. Wreszcie załatwiono szereg drobnych spraw (nabycia placów) i zatwierdzono przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników zarządu miejskiego.

(—) **Wybory samorządowe w Łodzi odbędą się w połowie października. Opublikowanie zarządzenia oczekiwane jest w lipcu.**

(—) Starosta Grodzki w Łodzi dr Mostowski odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami wszystkich stowarzyszeń nieruchomości oraz z przedstawicielami cechów murarzy, stolarzy, malarzy i lakierników w sprawie doprowadzenia miasta do należytego porządku.

Starosta delegatom stowarzyszeń właścicieli nieruchomości przedstawił konieczność doprowadzenia wszystkich posesji do należytego porządku.

Delegaci zaś cechów zostali uprzedzeni przez starostę, że w żadnym wypadku nie będzie tolerował podbijania cen za wykonywane prace, związane z uporządkowaniem miasta i dążeniem rzemieślników winno być obniżenie cen przy większych robotach.

(—) Zarząd Miejski wystąpił do dyrekcji KEŁ z propozycją ułożenia planu budowy nowych linii tramwajowych, któryby przewidywał budowę co najmniej 3 kilometrów nowych linii rocznie. Dyr. Ring propozycję Magistratu przedstawi zarządowi KEŁ.

Mokry Grzegorz

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dn. 25 maja. — Dziś o godz. 9. rano temperatura w śródmieściu wynosiła 12 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła plus 10 stopni.

Ciśnienie barometryczne spadło w dalszym ciągu do 745 milimetrów. Pogoda będzie nadal chłodna i dżdżysta.

Wiatry z kierunków zachodnich.

Okropne warunki mieszkaniowe.

3 MILIONY BEZDOMNYCH DZIECI

wałęsa się w Sowietach.

Ryga, w maju.

Przeglądając dzienniki komunistyczne widzimy piękne zdjęcia ilustrujące „wesołe i szczęśliwe" życie dzieci „radosnej" młodzieży w Sowietach. Toż samo na filmach, gdzie roześmiane twarzyczki dzieci świadczą o ich szczęśliwości.

Czyż na prawdę życie młodzieży i dzieci w Sowietach jest tak szczęśliwe jak pokazują kina, opisują dzienniki i pokazują obrazki?

Przypatrzmy się temu życiu z bliska.

Już przed urodzeniem obywatel sowiecki nosi na sobie odbicie rewolucji i z tą pieczęcią przychodzi na świat.

Bardzo mało dzieci rodzi się w zdrowych i normalnych rodzinach. Rozwody są na porządku dziennym. Wielkie trudności w uzyskaniu od męża alimentów stawiają matkę w dwuznacznej sytuacji.

Matki obarczone ciężką pracą przed i po urodzeniu dziecka, nie dają jej należnego odpoczynku, dlatego 22,7 proc. dzieci umiera w pierwszym roku życia. Rozwiązania (nie te pokazywane zagranicy) kończą się zbyt często śmiercią dziecka.

W Leningradzie 85 proc. połogów odbywa się poza obrębem szpitali i domostw, bez żadnej pomocy lekarskiej. Połogi takie odbywają się w korytarzach w najlepszym razie, bez wszelkich przyborów aseptycznych, bez najelementarniejszych zasad higieny, — nawet przy braku waty.

Poniższe dane pochodzą z oficjalnej prasy sowieckiej.

Dziecko, które przeżyło poród, pozbawione jest koniecznych rzeczy od najwcześniejszej młodości: bielizny, łóżka, wanienki etc. W Leningradzie wanna dla niemowlęcia kosztuje do 95 rubli, a więc jest dla większości niedostępna.

Opieka nad dzieckiem pozostawia dużo do życzenia. Rodzice pracują oboje poza domem, żłobków brak; są one tylko w miastach i to tylko w 7 proc. w stosunku do zapotrzebowania.

W żłobkach w Leningradzie lekarze używali dzieci do badań bakteriologicznych, narażając życie dziecka. Gdzieindziej po 1 roku życia, dziecko jest bez opieki.

83 proc. dzieci pozbawionych piersi matczynej, począwszy od 2 miesięcy; matka poza domem, a mleko kosztuje 2 ruble za 1 litr, jest więc niedościgłym marzeniem dla obywatela zarabiającego 242 rb. miesięcznie, a cóż dopiero dla robotnika stu-rublowego!

Warunki mieszkaniowe zupełnie nie nadają się do wychowywania dziecka. Kobieta mająca dzieci, bardzo trudno może otrzymać pracę. Na dobitek za opuszczenie dnia pracy z powodu choroby dziecka, matka traci posadę.

W szpitalach dla dzieci żadnej opieki ani higieny: nie mierzy się im temperatury, watę czy inne środki potrzebne do leczenia muszą przynosić rodzice. Dziecko nie dostaje nigdy mleka.

Ogródki dla dzieci robią wrażenie koszar tak, że dzieci nie chcą tam uczęszczać.

Dla zagranicy stworzyli sowieccy dygnitarze dla dzieci „Raj" na Krymie w pałacach, należących dawniej do rodziny carskiej i arystokratów, ale dziecko biednego obywatela sowieckiego nie ma tam dostępu.

Opłakany jest stan sierocińców, gdzie opiekunami dzieci są recydywiści i pijacy.

Dzieci są tam głodzone,

bite do utraty przytomności.

Ponieważ rodzice nie mogą zajmować się dzieckiem, z powodu pracy, rozwodu, wychowawcą dziecka jest ulica.

Dzieci masowo uciekają z domów na ulicę, bo nie mogą przypuścić, aby gdziekolwiek mogło być tak strasznie, jak w domu.

Dzieci bezdomnych, uciekinierów, dzieci którym zamordowano rodziców, jest obecnie 3 miliony w Sowietach, a więc połowa ludności Szwajcarii! Żyją one z kradzieży, czepiają się pociągów by żebrać, śpią w ubikacjach publicznych.

Są wprawdzie domy dla bezdomnych, ale tak strasznie obchodzą się tam z dziećmi, że gdy raz grupa dzieci uciekła, „opiekunowie" urządzili na nie obławę ze strzelbami; za to polowanie otrzymali towarzysze opiekunowie pochwałę od rządu.

Sowiety wydały nowe prawo: karę śmierci od 12 lat, za kradzież, gwałt, morderstwo, usiłowanie zabójstwa. Czyż można wobec takiego barbarzyństwa mówić o dziecku — królu w państwie sowieckim, jak piszą dzienniki sowieckie.

Dzieci, poczynając od 9 lat, muszą pracować i to często jako stróże skonfiskowanego mienia rodziców. Za denuncjacje rodziców przed rządem, zostają odznaczone i obdarowywane.

Rząd sowiecki zatruwa duszę dziecka, wszczepiając mu nienawiść do Boga i rodziców. Torturuje, zabija jeżeli dziecko nie spełnia nakazanego ohydnego zadania.

Siemaszko, dawny komunista, powiedział:

„Przebaczone będzie nam wszystko, prócz tego, co uczyniliśmy z dziećmi".

W. Z.

Naga tancerka
wyskoczyła z 5-go piętra

Pozostawiając niezapłacony rachunek hotelowy i tytuł własności placu cmentarnego w Butte, Mont., 26-letnia Tnaois Giroux, która popisywaał się tańcem w stroju Ewy na zabawach prywatnych, w Nowym Jorku, popełniła samobójstwo, rzucając się przez okno z 5-go piętra hotelu. Zmarła ona w dwie godziny później wskutek doznanych obrażeń. „Życie mi już całkowicie zbrzydło", powiedziała konająca denatka.

Ekscentryczna córka milionera
ma dość murzyńskich pieszczot

Pisma chicagowskie podały niedawno temu sensacyjną historię o młodej, córce pewnego milionera nowojorkiego, która poślubiła pod zmyślonym nazwiskiem Colette La Zare, zamożnego murzyna, Williama Sau Stewarta, w wielkiej tajemnicy przed swą rodziną i ze swym czarnym mężem uciekła z New Yorku do Chicago.

Rozpaczliwe poszukiwania rodziny ekscentrycznej bogaczki spełzły na niczym. Dopiero gdy La Zara zachorowała, skomunikowała się telefonicznie ze swym ojcem, ten zaś bezzwłocznie przysłał swego starszego syna i dwóch detektywów aeroplanem do Chicago, aby sprowadzili ją do New Yorku.

Brat w towarzystwie detektywów wszedł do mieszkania, oryginalnej pary małżeńskiej i pod groźbą rewolweru kazał się murzynowi zaprowadzić do sypialni. Po przywitaniu siostra wyraziła ochotę powrotu do New Yorku, wobec czego natychmiast sprowadzono karetkę pogotowia i przewieziono ją na stację kolejową.

Murzyn oświadczył, że sądownie będzie walczył o przyznanie mu praw małżeńskich.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Po zwycięstwie Szwajcarii.



Jedenastka Szwajcarii odniosła w międzynarodowym meczu z Anglią zwycięstwo w stosunku 2:1. Na zdjęciu: Oryginalny pojedynek „główkami".

Helena LIPKOWSKA

Szampańskie ...ycie

11

Wsparty na łokciu, z głową zwróconą do okna, może zdrzemnął się, a może widział coś w szczelinie pomiędzy firankami?

Ale nie nie, nie spał: poruszył się, głowę przechylił, zdawał się wyraźnie coś wypatrywać.

— Co on tam widzi?

Ospowaty kelner strzepnął serwetę, założył ją znowu pod pachę i krokiem zdecydowanym ruszył do drzwi wejściowych. Wyszedł na ulicę.

Brrr! Było zimno! Prószył cienki śnieg, dął wiatr północny.

Uwagę jego zwrócił ruch przed hotelem naprzeciw-

Wychodziło stamtąd całe towarzystwo, rozgadane, ...niane.

...ciszy zimowego przedświtu wyraźnie brzmiały ich

... Pomału wariacie! Omal mi ręki nie wykręciłeś!

... Anielciu! — odwieziemy cię do domu.

... Gdzie nasze auto?

... Kochanie, przyjdziesz do nas jutro?

...iś młodzian z podniesionym kołnierzem palta ...zapamiętałego dżiga na asfalcie chodnika.

...snęły światła reflektorów, zawarczały motory.

...tatnia ruszyła bezszelestnie wielka szara limuzyna.

... Jest pusta, nie wiezie nikogo prócz szofera — ...rdził kelner.

...hwilę jeszcze stał przed barem. Przytupywał, zapa... ...y w opustoszały chodnik przed hotelem, potem ...ił.

...Mężczyzna przy oknie stał. Miał na głowie miękki ...y kapelusz, głęboko nasunięty na czoło. Stuknął niecierpliwie o blat stołu.

— Tak mu pilno teraz — mruknął pod nosem kelner.

— Pan sobie życzy?

— Płacić!

— Patrzcie go jaki zły! Pewnie gach zabrał mu kochankę. Chociaż „taki" i „kochanka w eleganckim towarzystwie? — taksował ospowaty kelner okiem znawcy, zmięte szare spodnie gościa i źle skrojoną, zapiętą na wszystkie guziki marynarkę.

Gość odebrał resztę. Ruchem nerwowym potarł nieogolony podbródek. Z zaciętych warg wyzierała gorycz. Oczy miał spuszczone. Szybko odebrał z szatni palto. Wyszedł.

Zaraz za rogiem czekało na niego auto przed księgarnią. Szofer nachylił się. Ledwie dosłyszalny szept:

— No i co?

— Nie udało się.

— Dlaczego?

Wcale nie wyszedł.

— A to cholera! Ale nie wymknie się nam: nie dziś to jutro.

— Tss! zaczekaj chwilę, pójdę uprzedzić Kazika.

We wnęce domu pod Nr 52, skulony żebrak tkwił nieruchomo na kość zziębnięty. Czuwał, pilnie nasłuchiwał. Od czasu do czasu, ażeby dobrze odegrać swą rolę, a także dla rozgrzewki, robił wypady w ciągu nocy.

— Szanowni państwo, matka i troje młodszego rodzeństwa z głodu przymierają!

Ten i ów wcisnął groszaka w dłoń zziębniętą.

Towarzysz Kazik poruszył w kieszeni skostniałymi od chłodu palcami — brzęczało tam trochę monet.

Uśmiech pełen goryczy odsłonił młode, zdrowe zęby.

— A jednak podłe burżuje dały coś na partię!

Oglądnął się wokoło, nasłuchiwał. Cisza.

Miał jednak dość tego. Chłód i znużenie waliły go już z nóg.

Odkąd przechodnie zaczęli rzadziej się ukazywać na ulicy, skulił się tutaj we wnęce bramy.

Dobrze jeszcze, że posterunkowy go nie ruszał. Próbował coś tam mruczeć pod nosem, gdy wyciągał rękę do przechodni, ale wnet dał za wygraną — żal mu było widać obszarpańca bez dachu w tę mroźną noc zimową.

Gdy przechodził koło bramy udał po prostu, że go nie widzi.

Towarzysz Kazik rozglądnął się raz jeszcze przymknął powieki, sen go morzył.

Nagdy wstrząs wyrwał go ze stanu odrętwienia.

— Możesz wracać do domu, dziś już roboty nie będzie.

— Co? Na próżno całą noc tak ziębłem? — Psiakrew!

— Niejedną noc tak wypadnie wam jeszcze spędzić. Młodzi jesteście, wytrzymacie — usłyszał sarkastyczny głos oddalającego się już towarzysza Zimnego.

XV.

Kalina cichutko prześlizgnęła się przez korytarz. Chwileczkę nasłuchiwała pod drzwiami ojca — nic nie było słychać — spał pewno. Poszła dalej.

W pokoju czekała na nią zawsze wesoła Rózia.

— Idź spać, sama się rozbiorę — odesłała Kalina dziewczynę.

— Spać? — śmieje się Rózia, toć przecie szósta panienko, wnet jasno się zrobi!

— Prawda! przehulała całą noc. Ostatni raz patrzyła na zegarek kiedy telefonowała do ojca, a potem nie dbała o czas... Szczęśliwi godzin nie liczą.

— Szczęśliwa? czy aż tak? — Kalina przeciągnęła się z rozkoszą i ziewnęła głośno.

— Nigdy chyba jeszcze tak wesoło się nie bawiłam — stwierdza.

— A dlaczego? — wypłynęło z podświadomości podstępne pytanie.

I z wrodzoną sobie uczciwością wnet przyznać musiała:

— Bo tak dobrze było mi z Jerzym, bo od dawna pragnęłam z ust jego to słowo usłyszeć!

— Czyżbym kochała?

„Wesele, goście krzyczą hurrrra!" nuciła cichutko otwierając drzwi łazienki.

W pięć minut potem leżała już, rozkoszując się przytulnością poduszek.

Na stoliku tuż obok tapczana leżał pieczołowicie przez nią ułożony pęk róż — dał go jej przy pożegnaniu Jerzy.

— Tylko bez sentymentalizmu, karciła siebie w duszy.

Pomimo znużenia zdecydowanie odrzuciła kołdrę, odniosła róże na stół okrągły pod oknem.

Wpół drogi jednak zatrzymała się, nosek jej zmarszczył uśmiech.

— Szkoda kwiatów, zwiędną bez wody.

Przemogła senne rozleniwienie i, chociaż jej zimno w cienkiej jedwabnej koszuli, zdecydowanie poszła po wodę do łazienki.

Po chwili, zaledwie zdążyła przyłożyć głowę do poduszki zasnęła smacznie.

Po drugiej stronie domu na szerokim swym łożu mahoniowym Runowiecki przewracał się znużony nocą bezsenną.

XV.

W podwórzu jednej z dwu najpiękniejszych na całą Polskę, fabryk przetworów chemicznych „Reinert i Syn" pierwszy ruch poranny ustał. Syreny umilkły. Robotnicy wszyscy byli już wewnątrz. Zrzadka tylko przebiegał jeszcze któryś z jednego gmachu do drugiego z poleceniem majstra, lub któregoś z inżynierów. Teraz po nierównym bruku zaczęły się wtaczać auta ciężarowe. Za chwilę pierwsze naładowane ruszyło już na miasto.



ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Na konferencji w Zarządzie Miejskim zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy został poinformowany o wydaniu okólnika, który określą warunki awansowania pracowników miejskich w dniu 1 listopada rb.

Wobec poważnej sumy, przewidzianej w budżecie miejskim na awanse, pracownicy miejscy spodziewają się uregulowania różnic płac powstałych wskutek angażowania na różnych warunkach.

Awanse otrzymać powinno około 1000 pracowników.

* * *

Starostwo Grodzkie w czasie lustrácji sanitarno - porządkowej zwróciło specjalną uwagę na polewanie wszystkich dziedzińców i tych ulic, które uprzątane są przez dozorców domowych. Jednocześnie Starostwo Śródmiejskie zwróciło się do Z.O.M. z prośbą o wydanie zarządzenia częstszego polewania ulic, znajdujących się w obrębie niezabudowanych placów, względnie nowowznoszonych budowli.

* * *

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia nowowybudowanego reprezentacyjnego 5-piętrowego domu Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Al. Jerozolimskich. Dom ten wybudowano, łącznie z przebudową i odnowieniem oficyn, kosztem około 600.000 złotych. Oprócz wszystkich agend Zjednoczenia w Warszawie, dom mieści salę na zebrania ze sceną i widownią obliczoną na 200 osób oraz hotel związkowy łącznie o 25 łóżkach.

* * *

Starostwa Grodzkie przystąpiły już do wysyłania nakazów właścicielom domów w sprawie urządzania zbiorowych anten.

Poszczególni właściciele domów przystąpili już do zakładania tych anten, szczególnie na trasie reprezentacyjnej: Plac Zamkowy — Krakowskie Przedmieście — Nowy Świat — Al. Ujazdowska. Założenie zbiorowej anteny obowiązuje tych właścicieli domów, którzy posiadają więcej niż 10 lokali.

Kratęczki.

POŻEGNALNA MOWA

złej dozorczyni.

Jeżeli już robi się, przynajmniej co drugi dzień, ciepło, jeżeli już od czasu do czasu ukazuje się słońce i zwłaszcza jeżeli często jest silny wiatr, wówczas należy jednak zachowywać się tak, jak latem przystoi.

Rozumiem, że zagadnienie punktualnego zamykania sklepów o siódmej wieczorem posiada dla państwa i obywatela znaczenie kolosalnej wagi, jednakże bardzobym się ucieszył, gdyby sklepy zamykano mniej punktualnie a za to bardziej punktualnie i starannie polewano ulice nie raz a cztery razy dziennie. Gdy bowiem zawieje lekki podmuch wiatru, tumany kurzu i piasku unoszą się nad jezdniami i chodnikami, osiadając w płucach, oczach i ustach przechodniów. Gdy zawiruje zefirek, człowiek jest omotany chmurą kurzu, piasku, odbryzgów węgla, cementu i Bóg tylko wie jakich jeszcze składników, zalegających grubym pokładem ulice miasta. Zwłaszcza w okolicach nowych budowli, dopiero kończących się, najlżejszy podmuch wiatru powoduje tumany kurzu.

Tumany kurzu, których nikt nie polewa tak, aby przestały być utrapieniem przechodniów. Raz dziennie gorliwy dozorca siknie wiaderko wody z „węża" na pokłady kurzu i — jest zadowolony ze spełnionego obowiązku. Po pół godzinie jednak woda wysycha i kurz znowu zasypuje nam oczy i usta.

Rozumiem, że woda jest napojem boskim i bardzo drogim. Rozumiem, że ważniejsze są sklepy i usuwanie dziewczynek lekkich obyczajów z tych a nie innych ulic, ale dbajmy również o nasze płuca! Ulice i chodniki powinny być polewane tyle razy dziennie i w taki sposób, by przechodzień nie musiał co chwila odwracać się tyłem do wiatru, aby mógł spokojnie, bez ochronnych okularów i masek przeciw gazowych przejść ulicą.

Jest wiele zagadnień, które nie wiadomo dlaczego uważane są za pierwszorzędne i wiele takich, które nie wiadomo dlaczego są lekceważone. Nie rozumiem więc, dlaczego wolno w niedzielę pracować tramwajarzom i kolejarzom, zecerom i aptekarzom, kelnerom i kucharzom, a nie wolno— piekarzom. Dlaczego wolno w niedzielę napić się świeżej rycyny, a nie wolno zjeść świeżej bułki. Dlaczego wolno kupić ciastko, a nie wolno bułki.

To są zagadnienia, których rozwiązanie jest niewątpliwie trudne, ale możliwe przynajmniej kompromisowo. Jeżeli wolno do dziesiątej wieczór napić się wody sodowej i fatygować tym ekspedientkę od wody, to powinno być również wolno kupić bułkę. Umówmy się, że bułka jest tak samo potrzebna człowiekowi do życia jak woda sodowa.

Chodzi tylko o to, że zagadnienia te trzeba by potraktować nie pod kątem ustanawianych ad hoc przepisów, a pod kątem rzeczywistych potrzeb ludności. Zresztą, niechaj robią, co chcą. Mnie właściwie to wszystko nic nie obchodzi, gdyż od tłuszczam się ostatnio bardzo intensywnie i nie jadam zupełnie pieczywa, a więc to zagadnienie mnie nic nie obchodzi, jako osobę prywatną.

Z tych względów przechodzę do rzeczy, czyli do:

ADAMEK.

Adamek nie jest skrótem imienia Adam, lecz nazwiskiem Wiktorii Adamek, dozorczyni jednego z domów przy ulicy Brzozowej, osoby pyskatej i złośliwej.

Wiktoria Adamek szczególną niechęć czuła do lokatorki Heleny Benderówny, którą z regularnością zegarka, raz w tygodniu, obrzucała obelgami i wymysłami. Benderówna pozwalała się dozorczyni tyranizować, wreszcie jednak postanowiła wyprowadzić się. Gdy Benderówna zabierała właśnie swoje manatki z eks-mieszkania, Adamek wygłosiła pod jej adresem soczystą i pełną lapidarnych określeń mowę pożegnalną.

Ponieważ zniewagi zawarte w tym przemówieniu przekraczały cierpliwość lokatorki, Benderówna skierowała sprawę do Sądu.

Sąd Grodzki skazał Wiktorię Adamek na grzywnę w wysokości 35 złotych, z zamianą w razie nieściągalności na tydzień aresztu, oraz na pokrycie kosztów sądowych i adwokackich.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Sejm pocztowców polskich w Bydgoszczy

OBRADY NAD NIEDOLĄ PRACOWNIKÓW

Z Bydgoszczy donoszą:

W Bydgoszczy rozpoczął się ogólnopolski zjazd delegatów zrzeszeń pocztowców. Przybyło na zjazd ponad 130 uczestników, wzięli w nim również udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i pocztowych. Zjazd bydgoski jest XIV z kolei zjazdem Zw. Pracowników Poczt i Telegrafów.

Rano z dziedzińca dyrekcji poczt wyruszył pochód do kościoła farnego na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. kan. Schulz, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kopeć, mówiąc o roli służby pocztowej.

Z kościoła również pochodem udano się przed grób Nieznanego Powstańca, gdzie nastąpiło złożenie wieńca.

Przewidziane na 3 dni obrady zjazdowe rozpoczęto uroczystym posiedzeniem w sali Teatru Miejskiego. Przemówienie powitalne wygłosił dotychczasowy prezes Zarządu Głównego p. Tykwiński z Warszawy. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta i Naczelnego Wodza. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Przewodniczącym zjazdu wybrano jednogłośnie p. Jakuba Jaskólskiego, po czym przyjęto porządek obrad zjazdowych i wyłoniono komisję. Uchwalono również wysłanie kilku depesz hołdowniczych, m. in. do Prezydenta R.P., Naczelnego Wodza i ks. kard. Hlonda.

Wspólny obiad koleżeński spożyto w sali Resursy Kupieckiej, gdzie też po obiedzie rozpoczęły się wewnętrzne obrady organizacyjne. Z uchwał powziętych wczoraj, na uwagę zasługuje deklaracja o obronności państwa, w której pocztowcy wszystkie swe siły składają na usługi armii w razie potrzeby.

Już w czasie pierwszego dnia obrad poruszono częściowo sprawę ciężkiego położenia pracowników pocztowych. Niewątpliwie zjazd bydgoski da władzom pocztowym w ciągu trzydniowych obrad wierny obraz doli i niedoli pocztowców. Płk. Kominkowski, przemawiając na otwarciu zjazdu, obiecał, że rząd myśli o poprawie bytu pocztowców. Oby przyczyniły się do tego obrady zjazdu bydgoskiego, gdzie przy wspólnym stole zasiedli przedstawiciele władz i pocztowcy.

RADIO-KĄCIK.

ŚRODA, 25 MAJA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Roald Amundsen — pogadanka
16.00 Skrzynka językowa
16.15 Muzyka węgierska — płyty
16.25—16.30 Przerwa
16.30 Transmisja z uroczystego otwarcia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego na Placu Bohaterów w Budapeszcie
17.30 Pogadanka aktualna
17.40 Gra orkiestra Rozgłośni Lwowskiej
18.20 Życie młodzieży w obozie — pogadanka
18.30 Audycja dla wsi
19.00 „Mecz" — obrazek z powieści Czesława Straszewicza „Przeklęta Wenecja"
19.20 Recital skrzypcowy Józefa Salacza — z Katowic
19.35 Stoicy i epikurejczycy — odczyt (ze Lwowa)
16.50 Pogadanka aktualna
20.00 Muzyka taneczna — płyty
W przerwie o g. 20.20: Program na jutro
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski
21.45 „Urok wsi w poezji staropolskiej" — kwadrans poetycki
22.00 Melodie operetkowe w wykonaniu orkiestry Adama Hermana — z Krakowa
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00 „Polskie tereny łowieckie" — odczyt w języku angielskim
23.15—24.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

11.40 Muzyka z płyt — z Warszawy
14.00 Muzyka symfoniczna — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Lekkie utwory fortepianowe — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.30 Muzyka z płyt: Robotnicy wysłużeni" — pogadanka
20.00 Koncert kameralny
20.30 Felieton pt. „Bezpieczeństwo pracy jest wspólnym dobrem całego społeczeństwa"
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

CZWARTEK, 26 MAJA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno"
8.05 Dziennik poranny
8.15 Koncert małej orkiestry Polskiego Radia
9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
11.30 „Radiofonizujemy województwo warszawskie" (transmisja z Gostynina)
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek muzyczny — z Katowic
13.00 „Maskaradowa historia" z książki Stanisława Morawskiego: „20 lat młodości mojej w Wilnie" — recytacja prozy (z Wilna)
13.20 Muzyka obiadowa — z Wilna
14.45 Audycja dla wsi
15.45 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (przyśpiewki J. Klimaszewskiego)
16.25 Dzieci dzieciom — pieśni i piosenki w wykonaniu chóru uczniów gimnazjum im. Św. Marii Magdaleny pod dyrekcją 16-letniego Tadeusza Kulczyńskiego — z Poznania
16.45 Opieka nad sztuką ludową — odczyt
17.00 Koncert muzyki operowej w wykonaniu orkiestry P. R. i in.
17.55 Koncert kameralny
18.25—18.30 Przerwa
18.30 Koncert rozrywkowy (transmisja z Londynu)
19.00 Słuchowisko pt. „Burza" — Szekspira
19.50 Program na jutro
19.55—20.00 Przerwa
20.00 Transmisja z uroczystości Międzynarodow[illegible] Kongresu Eucharystycznego w Budapeszci[illegible]
21.00 Dziennik wieczorny
21.10 Zbiorowe wiadomości sportowe z [illegible] Polskiego Radia
21.25 „W maju" — koncert rozrywk[illegible] naniu chóru i małej orkiestry [illegible]
22.55 Ostatnie wiadomości dzienn[illegible] komunikat meteorologiczny
23.00 „Polsk[illegible] łowiec[illegible]
23.1[illegible]

Co się dzieje z polskim motorowcem

„Orion" w Anglii?

GDYNIA, 25.5. — Swego czasu wielkie zainteresowanie polskich kół żeglugowych wzbudziła niefortunna podróż nabytego przed kilku miesiącami w Finlandii średniej wielkości statku motorowego, który otrzymał nazwę „Orion". Statek ten po wyjściu w podróż z portu Abo do New Castle z ładunkiem drzewa, w czasie swego rejsu miał dwie awarie: jedną pod Kopenhagą, drugą bezpośrednio przed wejściem do portu swego przeznaczenia, t. j. New Castle, w wyniku czego zmuszony był nawet przywołać pomocy holowników angielskich. Ponieważ z tytułu należności za tę pomoc wynikł spór między kapitanem statku a towarzystwem holowniczym-mot. „Orion", został przez angielskie władze statku zatrzymany i dotychczas brak o nim dalszych wiadomości.

Postrach restauratorów

na ławie oskarżonych.

Z Czeladzi donoszą:

Przed sądem w Czeladzi odpowiadał Wacław Godlewski, występujący pod pseudonimem „Szpicbródka", który pojawił się w Czeladzi i usiłował wyłudzić pewne sumy pieniężne od miejscowych restauratorów.

Godlewskiego w ręce policji oddał d/r. cyrku wędrownego, Bronisław Szczęsny.

Na rozprawie „Szpicbródka" nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że nie pamięta, by dopuścił się podobnych przestępstw, dodał przy tym, że jest morfinistą i nałogowym pijakiem.

Rozprawę odroczono z uwagi na nieobecność dwóch głównych świadków: p. Niepiekło i Szczęsnego.

BINET VALMER.

Pierwszy amant.

Piękna dolina Lemanu tonęła w błękitnym świetle.

Mój serdeczny przyjaciel, słynny na cały świat, Włodzimierz Solf, poznać chciał jeden z tych domów wypoczynkowych tworzących wieniec schronisk dla półobłąkanców w Genewie.

Jada się bardzo dobrze w tych lokalach Robią wrażenie hoteli. Spotkać tam można pensjonariuszy należących do elity: poetów o wyczerpanym z nadmiernego wytężenia umyśle, polityków i ministrów znużonych ciążącą na nich odpowiedzialnością za losy przyszłych pokoleń, domniemanych spadkobierców strąconych z piedestału tronów i tych wielkich ulubieńców naszej epoki — wreszcie gwiazdy kinematograficzne.

Włodzimierz Solf w świetnym był humorze. Jedliśmy śniadanie z Duddie Stimpletonem. Ten ostatni opuścił nas przed chwilą wezwany przez impresaria do telefonu.

— Jest to naprawdę czarujący człowiek — odezwał się Solf do mnie odprowadzając wzrokiem elegancką sylwetkę tego artysty, za którym szalały wszystkie kobiety, gdy zjawiał się na ekranie.

— Od piętnastu lat — ciągnął towarzysz mój dalej — jest stale najbardziej pociągającym z pierwszych amantów Hollywood'u. Myślę, że możnaby go nazwać „bożkiem miłości". Czy nie jesteś mojego zdania, kolego?

— Owszem. Podzielam twoje zdanie, jakkolwiek nie roszczę sobie prawa do znawcy w erotycznych sprawach. Przyznaję, jednak że ten niezrównany i wiecznie młody Duddie stwarza wokoło siebie atmosferę miłości, promieniuje nią właśnie przez swoje miękkie, ujmujące ruchy, powieki przymykające się raz po raz i swoje ślicznie wykrojone, zawsze wilgotne usta.

— Jest to najładniejszy z mężczyzn — podchwycił Solf śmiejąc się właściwym mu donośnym śmiechem — jakich zdarzało mi się spotkać kiedykolwiek. Ma istotnie chód i zdradliwy wdzięk koci. Kiedy patrzy na kobietę, biedaczka omdlewa.

— Głos jego niedość być może subtelny w akcencie brzmi jak ujmująca pieszczota, co jest nieocenionym atutem odkąd mamy do czynienia z kinematografem-dźwiękowcem. Kobiety zahypnotyzowane zdradzają w wyobraźni bodaj towarzysza którego ramię dotyka ich ramienia.

Solf roześmiał się ponownie i gestykulując rękoma ciężkimi od pierścieni, na które on tylko mógł pozwolić sobie ciągnął dalej:

— Nie idę nigdy do kina z kobietą, która pociąga mnie, dlatego, że ja pochłania całkowicie pierwszy amant na ekranie i dowiodę ci tego, stary druhu opowiadając co przytrafiło się naszemu Duddiemu Stimpletonowi przed laty. Doskonały temat dla tych nowelek w których rozpraszasz swój talent. Nie ganię ciebie za to zresztą. Nie ma nic przyjemniejszego nad czytanie ciekawych historyjek.

— Słucham więc małej historyjki.

— Mała i duża historia — podchwycił Solf poważniej — kiedy bajeczny nasz Duddie debiutował, przed piętnastu blisko laty, naslynniejsza wówczas z gwiazd ekranu Oktawia Bulbing — przypominasz ją sobie, naturalnie...

— Nie była już bardzo młoda, twoja Oktawia Bulbing.

— Zapewne, będąc jeszcze przez pewien czas partnerką Duddiego wzbudzała wciąż w sercu mężczyzny uczucie, które prowokował i prowokuje nadal Stimpleton u kobiet. Kiedy ten zbliżał na ekranie wilgotne swe usta do ukarminowanych warg Oktawii, wszystkie kobiety na widowni zazdrościły jej i wszyscy mężczyźni pragnęliby na miejscu być Duddiego.

Otóż Oktawia Bulbing zestarzawszy się (rozumiem przez to, że nie nadawała się) poszła na emeryturę. Działo się to w mieście, którego nazwy nie opublikujesz.

— Zdystansowana artystka, jakkolwiek zabezpieczona materialnie dostatnio czuła się bezgranicznie nieszczęśliwa. Uczęszczając codziennie do kin oglądała tragicznymi oczyma filmy, w których jako partnerka Duddiego zamieniała z nim gorące i przydługie pocałunki

— Ten zaś u szczytu świetnej swej kariery występował w filmach z inną już artystką darząc ją również pocałunkami w zwolnionym tempie. Był mianowicie partnerem osławionej Doroty Norton.

— Pamiętnego wieczoru tragicznie nastrojona Oktawia obżałowawszy minione swoje trofea w jednym z filmów odtwarzających ją w roli kochanki Duddiego, poszła do drugiego kina, gdzie zobaczyła na ekranie byłego swego partnera składającego powolny pocałunek na wpół uchylonych wargach Doroty Norton.

— Bolesny, zaiste, widok dla niej!

— Tragikomiczny dla mnie, mój drogi. Oktawia miała zawsze przy sobie mały rewolwer, którym nosiła się z myślą położyć kres swemu życiu. Nie panując nad sobą wydobyła miniaturową broń z ręcznej swej torebki i dała trzykrotnie ognia w ekran gdzie rywalka jej podobna do Oktawii skądinąd przypominała emerytowanej artystce jej degradację.

— Oszalała widocznie z zadrości, mój drogi!

— Być może. Nie wiadomo na pewno. Policjanci zajęli się nią natychmiast. Łkała kiedy wyprowadzono ją z widowni. Nie raniła na szczęście nikogo. Osądzono ją życzliwie. Powierzono lekarzom - specjalistom. Zdaje mi się, że kończy swoją kurację tutaj ale nie jestem tego pewien.

— Cicho, Solf. Oto Duddie Stimpleton nadchodzi.

[illegible] ży[illegible] tr[illegible] St[illegible] ro[illegible] sto[illegible] gu. [illegible] zupe[illegible] nak p[illegible] tną tę [illegible] jej epil[illegible]

Teg[illegible] śliwą O[illegible] Dorota [illegible] fotografi[illegible] nerkę? [illegible] grafię! [illegible]

— [illegible] die z cz[illegible] bity by[illegible]

— [illegible] jego ob[illegible] Solf po [illegible]

SPORT.

OPZLA wyznaczył kandydatów do reprezentacji Polski.

Wydział sportowy Polskiego Związku Lekkoatletycznego uchwalił na wtorkowym posiedzeniu wyznaczyć w związku z meczem Polska — Francja, który odbędzie się w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego w dniach 18 i 19 czerwca po czterech zawodników w każdej konkurencji.

Dla biegaczy zorganizowany zostanie od dnia 1 czerwca w Warszawie obóz treningowy. Zawodnicy pozawarszawscy będą na tym obozie skoszarowani. Zawodnicy warszawscy uczęszczać będą na treningi, ale nie będą na obozie skoszarowani.

Na tym obozie zwrócona będzie specjalna uwaga na trening zmiany pałeczki w sztafetach.

Na boisku Sokoła odbędą się popisy gimnastyczno-sportowe.

W dniu 26 bm. t.j. w czwartek na boisku „Sokoła" w Łodzi przy ulicy Tylnej 7 (dojazd tramwajami nr 0, 4 i 17) odbędą się popisy gimnastyczno - sportowe Tow. Gimn. „Sokół" Gniazda III-go w Łodzi.

W programie popisów: ćwiczenia gimnastyczne obrazowe druhen, dziewcząt, druhów i chłopców — w takt muzyki; ćwiczenia igrzyskowe, budowanie piramid, ćwiczenia zawodnicze na przyrządach (drążek, poręcze i koń), pokazy sportowe: skoki, biegi i rzuty, pokazy boksu.

Na zakończenie odbędą się zawody w piłkę nożną.

Podczas pokazów przygrywać będzie orkiestra dęta „Sokoła" Łódzkiego pod dyr. druha Krzesińskiego Stefana.

Początek pokazów punktualnie o godzinie 16-ej.

W razie niepogody, popisy odbędą się w dniu 29 bm.

Dochód przeznaczony na wyjazd niezamożnych członków „Sokoła" na Zlot do Lwowa.

Podczas popisów, na strzelnicy przy boisku, odbywać się będzie premiowe strzelanie z broni długiej i krótkiej mało-kalibrowej, dostępne dla wszystkich chętnych.

Broń na miejscu. Dopuszczalna również własna.

WSZYSCY POLACY DO LWOWA!

Pociąg popularny.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Związku Tow. Gimn. „Sokół" organizuje „Pociąg popularny" do Lwowa na Zlot Sokolstwa Polskiego, który odbędzie się w dniach 5 i 6 czerwca rb. t.j. w „Zielone Świątki".

Zlot odbędzie się ku uczczeniu 20-letniej rocznicy obrony Lwowa przed nawałą bolszewicką.

Protektorat nad Zlotem przyjął Marszałek Śmigły Rydz.

Zlot odbywać się będzie pod hasłem „Wszyscy Polacy do Lwowa!".

Cena biletu wraz z kartą uczestnictwa wynosi zł 17.— Termin zgłoszeń przesunięto do dnia 1 czerwca rb. włącznie. Zgłoszenia wraz z opłatą za bilet przyjmowane są codziennie w Sekretariacie Okręgu „Sokoła" Łódź, św. Emilii 5, względnie listownie pod adresem: T. G. „Sokół", Łódź, Skrzynka pocztowa 313, wpłata na PKO nr konta 603.414.

Kwatery zbiorowe dla wszystkich uczestników zapewnione za okazaniem karty uczestnictwa — bezpłatne!

Dojazd do Łodzi za 50 proc. zniżką kolejową!

Wyjazd w dniu 4 czerwca rb. (sobota) w godzinach popołudniowych (12 — 16), powrót w dniu 7 czerwca rb. (wtorek) rano, przed godziną 8-mą.

—oOo—

Bezkonkurencyjne narty ŚWIETNY WYNALAZEK.

Szczytowym pomysłem w narciarstwie nazwać możemy wynalazek p. Antoniego Róża, Będziemyśl, pow. Dębica, Krakowskie, a mianowicie: Błyskawiczno-odczepowe ochronne urządzenie ryglowe okuć — więżb do nart wymiennych.

Urządzenie to składa się z oddzielnego okucia obuwia, które można zakładać (po uprzednim przymocowaniu do obuwia mieszczącym się pod podeszwą wiązadłem doobcasowym i paskiem nadszpicowym na przytwierdzona na stałe do narty płytkę zaczepową (podkład ryglowy) a po automatycznym zaryglowaniu — bezpiecznie władać nartami.

W razie natomiast potrzeby (ruszenia lawiny, upadku itp.) można po naciśnięciu szpicem wyłącznika rygla, błyskawicznie odczepić narty.

Powrotnie przymocować można bardzo łatwo bez pomocy rąk. Indywidualnie duże okucia obuwia można używać na zmianę do dowolnych innych nart, przystosowanych do takich okuć.

Moment odryglowania i odczepienia zawarunkowany jest odpowiednim nastawieniem regulatora.

Pomysłowy ten wynalazek solidnie opracowany pod względem technicznym i praktycznym, niemal w całości wykonany z metalu, poniklowany, prezentuje się bardzo estetycznie.

1. Daje gwarancję, że nikt już, używając go, nie złamie nogi na nartach. Nawet przy najbardziej ryzykownych zjazdach. Gdyż w chwili upadku można odczepić narty niemal błyskawicznie. (W upadkach do przodu i na wskos nastąpić to może nawet samorzutnie. Całe ciało doznaje przez to swobody ruchów, wskutek czego upadek nie grozi złamaniem nóg — jak to dotąd bywało przy używaniu powszechnie znanych więżb.

2. W wypadku ruszenia lawiny, narciarz w każdej chwili bez pomocy rąk — bez względu na szybkość jazdy, rzut czy spadanie pędzącej lawiny — uwalnia się w jednym momencie od „desek" a wykonując ruchy pływaka zdoła się przecież utrzymać na lub blisko powierzchni. Uniknie przez to białej śmierci", która dotąd przykuwała i wtłaczała go na spód, cisnąc ciężarem śniegu na niemożliwe do odczepienia w takiej chwili narty.

3. Wielką wygodę na postojach daje możność szybkiego odczepiania nart i swobodnego chodzenia z okuciami pod które w każdej chwili, bez pomocy rąk można powrotnie „ubrać" dowolne, te same lub inne narty.

Wynalazek ten zgłoszony do opatentowania jak przypuszczać należy, ukaże się na rynku przed najbliższym sezonem.

BEZ PEDAŁÓW... Rower pędzony ciężarem jeźdźca.

Na tegorocznych Targach Poznańskich był wystawiony przed Pawilonem Wynalazków rower, który w konstrukcji swej odbiegał znacznie od dotąd znanych systemów.

Nie posiadał bowiem obligatoryjnych, jak przy innych rowerach pedałów i łańcuchów, lecz posiadał w tym miejscu skrzynkę, w której znowu mieściły się różnej wielkości koła zębate i przekładnie, dźwigniami połączone z siodełkiem i piastą tylnego koła.

Pomysł ten polega na tym, że odpada konieczność deptania pedałów celem uruchomienia roweru, do czego wystarcza sam ciężar jeźdźca, oddziałujący na siodełko.

Rower wzbudzał zrozumiałe zainteresowanie zwiedzających Targi cyklistów, których zawsze spora gromadka żywo dyskutowała nad pomysłowością oraz użytecznością tego wynalazku.

„Rower pędzony ciężarem jeźdźca", uzyskał na Targach Poznańskich odznaczenie. Wynalazek sam jest do odstąpienia fabryce wzgl. finansiście celem eksploatacji.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do administracji „Kupca — Świata Kupieckiego", Poznań, Wielka 10 pod nr. 3612.

Życie sportowe Pabianic.

PROGRAM ŚWIĘTA SPORTU.

Sobota — 28 maja 1938 r.

Park Wolności — godz. 15-ta — pięciobój wojskowo-sportowy, kierownictwo TS. „Krusche i Ender", — bieg harcerski — kierownictwo ZHP.; godz. 16-ta — biegi kolarskie — kierownictwo PTC.

Stadion T. S. „Krusche i Ender" — godz. 20-ta — Ognisko — kierownictwo p. prof. Czekay H.

Niedziela — 29 maja 1938 r.

Godz. 8.30 — zbiórka Organizacyj wf. i pw. wraz ze sztandarami na Stadionie T S. „Krusche i Ender"; godz. 10 — nabożeństwo w kościele św. Mateusza; godz. 11 — złożenie wieńca przed pomnikiem Niepodległości; godz. 11.30 — odsłonięcie nagrobku na cmentarzu katolickim ś.p. Pawłowskiego St.,byłego kierownika Sekcji kolarskiej ZMPM „Orlę".

Stadion T. S. „Krusche i Ender" — Godz. 14.30 — defilada zawodników — ogólne kierown. p. Gielzak St.; — pokazy dzieci szkół powszechnych — kierown. p. Kiełczewski H.; — pokazy gimnastyczne pań i panów; — tańce ludowe — instr. Nowakowski H.; — pokazy z wyszkolenia pw. — dowódca ppor. Czekay H.; — lekko-atletyka: panowie — bieg 100 m, bieg 1500 m, sztafeta 4×100, skok wzwyż, rzut oszczepem; panie — bieg 60 m, sztafeta 4×60, rzut dyskiem, skok wzwyż — kierown. p. Gielzak St.; — ćwiczenia na przyrządach — (3 drążki, 3 poręcze i 3 konie jednocześnie) kierown. trening — kierown. p. Nowak E.; — gry sportowe p. Szkudlarek; — boks i zapasy — masowe: koszykówka i siatkówka męska i żeńska — kierownictwo Podokręg Gier Sportowych; — piłka nożna: PTC — TG. „Sokół"; godz. 19 — rozdanie nagród

Jutro na obiad:

Zupa szczawiowa z grzankami, pieczeń wołowa z buraczkami. Szarlotka z rabarbaru.

Szwecja nie weźmie udziału w igrzyskach olimpijskich.

Szwecja, pierwszy kraj, który oświadczył w swoim czasie, że igrzyska olimpijskie nie mogą mieć miejsca w kraju, będącym w stanie wojny — definitywnie postanowiła zrezygnować z udziału w igrzyskach olimpijskich w Tokio.

Mimo to, przygotowania olimpijskie prowadzone będą nadal, Szwecja bowiem ma nadzieję, że igrzyska 1940 r. zostaną przeniesione z Tokio do innego kraju.

Włochy — Polska 3:2.

W meczu tenisowym o puchar Dawisa Włochy pokonały Polskę w stosunku 3:2. Hebda pokonał we wtorek zastępującego Stefaniego Taroniego 6:3, 3:6, 6:1 6:4, zdobywając drugi punkt dla Polski. W ostatnim spotkaniu decydującym o wyniku całego meczu, Tłoczyński przegrał z Canepele 2:6, 1:6, 6:2, 2:6.

Choma ma trudności z wyjazdem do Ameryki

Znany bokser zawodowy Choma, który ostatnio podpisał umowę z Cyganiewiczem i miał wyjechać do Ameryki dnia 28 bm., nie otrzymał dotychczas wizy i napotkał na pewne trudności w załatwieniu formalności w konsulacie amerykańskim.

W tych warunkach Choma w maju najprawdopodobniej nie będzie mógł wyjechać.

Mistrzostwa świata w Piszczanach.

W Piszczanach zakończone zostały półfinały w szpadzie indywidualnej o mistrzostwo świata.

W pierwszym półfinale zwyciężył Włoch Mangiarotti przed Pecheux (Francja, 3) Delieux (Francja), 4) Ragno (Wł) 5) Lungquist (Szwecja), 6) Agostomi (Włochy).

W drugim półfinale zwyciężył Schmetz (Francja) przed 2) Thofeld (Szwecja), 3) Wolff (Fr.), 4) Bangiarotti (Wł), 5) Brethous (Francja), 6) Battaglia (Włochy).

Sport w kilku słowach.

Jutro drużyna piłkarska ŁKS-u rozegra w Poznaniu mecz ligowy z tamtejszą Wartą. Sędzią będzie p. Richter. Poza tym odbędą się w czwartek 26 bm następujące zawody ligowe: Warszawianka — Pogoń w Warszawie (sędzia p. Zapiór) Cracovia - Polonia w Krakowie (p. Wardęszkiewicz) Ruch — AKS w Hajdukach (sędzia pan Frank) i Śmigły — Wisła w Wilnie (p. Kuchar.).

Kapitan PZPN ustalił następujący skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Brazylią o mistrzostwo świata: bramkarz: Madejski, obrona Szczepaniak (Polonia), Gałecki (ŁKS), pomoc: Góra (Cracovia), Wasiewicz (Pogoń), Dytko (Dąb) napad Piec I, (Naprzód) Piontek (AKS) Szerfke (Warta) Wilimowski (Ruch) i Wodarz (Ruch). Rezerwowi: Brom (Ruch) Gemza (Ruch) Piec II (Naprzód) Baran (Warszawianka). Ponadto w pogotowiu mają się znajdować gracze Nytz (Polonia) Twórz (Warta) i Cebula (Śląsk). 15-tu wyznaczonych do reprezentacji graczy — zbierze się na obozie treningowym w Wągrowcu w dniach od 27 bm, do 2 czerwca Wyjazd do Strassburga nastąpi 2 czerwca

— Jutro odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo łódzkiej klasy A. W Łodzi o godz. 11-ej odbędzie się na boisku Wimy mecz: Wima — WKS, na boisku WKS o godz. 17.30 ŁTSG — Burza, W Pabianicach na boisku KE o godz. 11-ej PTC - Sokół (Zgierz) a na boisku Sokoła o godz 17.30 Sokół (Pabianice) - Union Touring.

— O mistrzostwo klasy B odbędą się w dniu jutrzejszym zawody następujące: na boisku Widzewa o godz. 11 Makabi - TUR i o godz. 17.30 Zjednoczone — ŁKS Ib, w Zgierzu na boisku miejskim o godz. 11-ej Boruta — B. Kochba, w Aleksandrowie o godz. 17,30 Sokół (Aleks.) — Hakoah. Poza tym w Łodzi i na prowincji odbędą się dalsze zawody o mistrzostwo klasy C.

Jutro o godz. 16-ej na wszystkich strzelnicach powiatowych i Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi (Ogrodowa 15) odbędą się zawody strzeleckie o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez p. wojewodę Józewskiego oraz o nagrody indywidualne ufundowane przez Stowarzyszenie Urzędników Administracji Państwowej. W zawodach weźmie udział 16 zespołów, złożonych z urzędników Administracji Państwowej, — przy czym każdy zespół składać się będzie z 5 osób. Do Komitetu organizacyjnego z ramienia Okręgowego Urzędu WF i PW wszedł kpt. Dobrski, zaś jako przedstawiciele SUAP prezesi pp.: W. Hawel i J. Kaliński.

— Jutro, t. j. w czwartek 26 bm. odbędzie się o godzinie 10-ej w lokalu KS Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211 druga rozgrywka szermierczych zawodów drużynowych o nagrodę przechodnią dr Rosałowskiego. Sędzią głównych zawodów będzie p. Mirowski. Pierwsza rozgrywka zakończyła się zwycięstwem Pocztowego PW przed PKS.

— W niedzielę 29 bm. odbędą się w Warszawie przed wyznaczeniem reprezentacji szermierczej Polski na trójmecz Polska — Niemcy — Szwecja (26 czerwca w Sopotach) zawody eliminacyjne, do których zostali wyznaczeni: Banaś (Łódź), Kamala, Żaczyk, Karwicki (Katowice), Nawrocki, Szempliński, Suski (Warszawa) Godzimięski (Lwów), Tymiński (Gdynia) i Koprowski (Toruń).

— W „corsie" rowerowym, które odbyło się w Helenowie w programie imprez Święta WF. i PW. największą pomysłowość wykazali kolarze KP Zjednoczone, zdobywając wszystkie trzy pierwsze oraz piątą nagrodę.

— Jutro, w czwartek 26 odbędą się na boisku KS Geyer zawody wewnętrznoklubowe sekcji lekkoatletycznej. Początek zawodów o godzinie 8-ej rano.

Wyjaśnienie.

Wczoraj podaliśmy pomyłkowo, że jutro ligowy zespół ŁKS. ma grać o mistrzostwo z WKS. Śmigłym w Wilnie. Poza tym podany był rozkład jeszcze 4-ch meczów ligowych.

Kalendarzyk ten był nieścisły i podany został w depeszach PAT. Jak zdołaliśmy ustalić, pomyłka powstała w ten sposób, że PAT podał kalendarzyk na 26. V. obowiązujący dla terminu 26 czerwca.

KOLONIE DLA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC.

W wyniku dłuższych pertraktacyj, dotyczących tegorocznej wymiany dzieci między Polską a Niemcami ustalono, że z Niemiec do Polski przyjedzie na kolonie zbiorowe i do rodzin ogółem 3.000 dzieci narodowości polskiej.

Przyjazd dzieci ze Śląska Opolskiego Pogranicza Babimojskiego, Złotowskiego i Kaszub oraz z Prus Wschodnich nastąpi w ostatenich dniach czerwca br. Na lipiec przyjadą również do Polski dzieci z Niemiec Środkowych i Południowych, natomiast w sierpniu przebywać będą w Polsce dzieci z Westfalii i Nadrenii. Dzieci umieszczone będą na terenie prawie całej Rzeczypospolitej, wszystkie bowiem Komitety Wojewódzkie chciałyby przyjąć u siebie tak miłych gości i umożliwić im wywiezienie jak najmilszych wspomnień z kraju. W czasie pobytu w Polsce dzieci wezmą liczny udział w wycieczkach, które umożliwią im poznanie kraju i przekonanie się o Jego wartościach kulturalnych i materialnych.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 24 maja.

NOWY JORK: loco 8.37, czerwiec 8.34, lipiec 8.38, sierpień 8.39

LIVERPOOL: loco 4.70, maj 4.57, czerwiec 4.59, lipiec 4.61

Egipska (Sakell.): loco 7.55

BREMA: loco 10.46, lipiec 9.76, październik 10.12, grudzień 10.22

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.

Zainteresowanie papierami państwowymi było stosunkowo dość duże, nastrój panował zmienny.

Z premiówek 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji podniosła się o zł 1.25, a 2 emisji o 1 zł; serie 1 emisji były tańsze o 50 groszy. Dolarówka straciła 25 groszy na kursie.

W grupie innych papierów państwowych wyróżniła się 4-proc. Poż. Konsolidacyjna, która podrożała o 0.38 procent. 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna i 5-proc. Poż. Konsolidacyjna obiegały po cenach niezmienionych.

Listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

W dziale listów zastawnych rozmiary obrotów były stosunkowo małe, ogółem zanotowano cztery gatunki papierów. Kursy kształtowały się niejednolicie, wykazując stosunkowo nieznaczne odchylenia.

8-proc. Przemysłu Polskiego obiegały po cenie ustalonej. Po wyższych o 0.25 proc. kursach obracano 4 i pół proc. Ziemskimi w Warszawie i 5-proc. m. Warszawy 1933 r.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 80.75, 1 emisji serie 90.00, 2 emisji 81.75, Dolarowa 3 serii 41.50, Konsolidacyjna 1936 r. 68.13, Konwersyjna 1924 r. 70.25, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 roku 65.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisyj) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartość kuponu 95.29, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.50, m. Warszawy 1933 r. 73.25 (drobne), m. Łodzi 1933 r. 64.63, Przemysłu Polskiego 80.00

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Obroty papierami dywidendowymi były dość ożywione, przedmiotem transak., kwalifikujących się do notowań oficjalnych, było osiem gatunków akcyj. Kursy kształtowały się przeważnie zwyżkowo.

Bank Polski 120.00, Węgiel 29.25, Lilpop 74.75, Modrzejów 12.25, Norblin 85.00, Ostrowiec s. B 54.25, Starachowice 36.50, Żyrardów 54.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 25.5. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 28.50 — 29.00, jednolita 28.50 — 29.00, zbierana 28.00 — 28.50, żyto I stand. 21.75 — 22.00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.00 — 45.50, 50-proc. 40.00 — 42.50, mąka pszenna pastewna 16.50 — 17,50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 32.00 — 32.75, 65-proc. 29.75 — 30.25, mąka żytnia razowa 95-proc. 23.50 — 24.25

POZNAŃ, 25. 5. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 25.00 — 25.50, żyto 20.50 — 20.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.75 — 44.75, 50-proc. 40.75 — 41.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 30.50 — 31.50, 65-proc. 29.00—30.00

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Ósma żona Sinobrodego.
CORSO: — I. Skłamałam; II. Książątko
EUROPA: — Prawda zwycięża.
GRAND KINO — Wrzos.
JAR: — Na scenie: Ach! co za nogi; Na ekranie: Wielki plan.
METRO: — Kobieta w niebezpiecznym wieku.
MIRAŻ: — Władczyni puszczy.
MIMOZA: — Lew dżunglii.
OŚWIATOWE: — I. Władca; II. 2 dni w raju.
PALACE: — Gasparone.
PRZEDWIOŚNIE: — „Premiera".
RAKIETA: — Po burzy.
RIALTO: — Dziewczyna szuka miłości.
SŁOŃCE: — I. Władca. II. 2 dni w raju.
STYLOWY: — Strzelec z Bengali.
TON: — Książę X.
URANIA: — I. Oddział śmiałych. — II. Więzy miłości.
ZACHĘTA: — I. Daj mi swe serce; II. Szept miłości.

TEATR POLSKI.

Po olbrzymim sukcesie w Ameryce trzy fenomenalne siostry Halama, wystąpią dziś w środę o godz. 8.30 wiecz. z wieczorem tańców i piosenek. W programie szereg najnowszych kreacyj, jak: „Kwiaciarka hiszpańska", „Rytm amerykański", „Krakowska niedziela", „Zalotnica" i inne.

W czwartek o godz. 4-ej popoł. i 8.30 wiecz. oraz w piątek o godz. 8.30 wiecz. wzruszająco — urocza sztuka Pagnola „Fanny' w reżyserii Z. Biesiadeckiego.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Bez względu na pogodę Teatr Letni w parku Staszica gra codziennie o godz. 9-ej wiecz. skrzącą się werwą i humorem wiedeńską komedie Skutetzkyego „Małe szczęście Agnieszki" w reżyserii. Wł. Krasnowieckiego.

Wybornie zagrana sztuka ta dana będzie w czwartek i w niedzielę również o godz. 4.30 popoł.

Przypominamy że Teatr Letni jest oszalowany. Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR KUKIEŁEK „KOT W BUTACH"

(Al. Kościuszki 57).

Teatr Kukiełek „Kot w butach" (al. Kościuszki 57) wystawia w czwartek 26 bm. o godz. 12-ej w południe cieszącą się wręcz rekordowym powodzeniem, pełną dramatycznego napięcia bajkę Marii Kownackiej „O straszliwym smoku".

Bilety do nabycia w kasie Teatru (Al. Kościuszki 57) od godz. 11-ej.

WINSZUJEMY.

Jutro: Filipowi i Zachariaszowi
Wschód słońca 3.27
Zachód słońca 19.3[illegible]
Długość dnia 16.1[illegible]
Przybyło dnia 9.12
Tydzień 22

Niebezpieczne zadraśnięcia skóry

CZYRAK NA GÓRNEJ WARDZE

grozi najczęściej śmiercią.

Do dziedziny chorób skórnych należą również czyraki (furunkuły). Istota tej choroby polega na ostrym zapaleniu gruczołów łojowych i potnych oraz korzeni włosów, wywołane przez bakterie. Są to tak zwane bakcyle materyjne (kokki), które przez otwory skórne (pory) wciskają się i prowadzą do tworzenia się węzełka, zamieniającego się wnet w wielki i twardy węzeł. Leży on głęboko w skórze i wywołuje przez to bardzo bolesne uczucie naprężenia. Po kilku dniach tworzy się zwykle w środku węzła zmiękczenie ropiaste, dochodzące aż do skóry. Cała okolica staje się wówczas czerwoną, gorącą i najczęściej nabrzmiałą. Czyrak powstaje bardzo często po zadraśnięciu skóry, np. przez zbyt ciasny kołnierzyk czy przy goleniu. W takich wypadkach mają bowiem bakterie wygodne pole do działania, gdyż przez otworki, spowodowane otarciem, czy skaleczeniem skóry, dostają się w nią łatwo. Tutaj jest szczególnie niebezpieczne drapanie okaleczonego miejsca, gdyż za pomocą paznokcia bakterie zaszczepia się po prostu w skórę.

Oczywiście i w zdrowej skórze, przeważnie w małych, nawet najmniejszych gruczołach korzeni włosów, znajdują się bakterie, co dowodzi, że nawet na najzdrowszej skórze powstać może czyrak. W takich wypadkach gra wielką rolę odporność tkanek, którą osłabiają różne przyczyny, jak np. zła przemiana materii.

Pierwszą oznaką tworzenia się czyraka jest lekkie swędzenie i niewielki ból przy dotykaniu zachorzałego miejsca. Niebawem dookoła gruczołu tak potnego jak łojowego czy przy korzeniach włosów wyczuwa się już wyraźnie lekkie zgrubienie. I właśnie w tym początkowym stadium tworzenia się czyraka należy wystrzegać się jakiegokolwiek podrażnienia bolącego miejsca. Najlepiej więc zalepić je jakimkolwiek plastrem, i to angielskim czy innym, aby je przez dotykanie nie rozjątrzyć i jeszcze więcej zanieczyścić. Najzupełniej mylnym jest twierdzenie, że należy doprowadzić do utworzenia się czyraka, aby przez wycieknięcie ropy, usunąć z krwi nieczystości. Zapobiega się przecież wszystkim chorobom i zachorzeniom, a czyrak jest również zachorzeniem i to zachorzeniem tkanek komórek, a więc należy starać się o usunięcie go w początkowym stadium, a nieczystości krwi usuwają naturalnym sposobem odnośne narządy naszego organizmu.

Jeżeli jednak zapalenia nie można usunąć, należy starać się, aby czyrak dojrzał, co czyni się za pomocą ciepła. Zaleca się więc w takich wypadkach gorące mokre okłady z kasz, czy siemienia lnianego.

Nie należy dla usunięcia ropy wygniatać czyraka. Postępowanie takie opóźnia proces jego dojrzewania i wywołuje często poważne komplikacje.

Z chwilą, kiedy czyrak przebił się na zewnątrz, należy uważać, aby nie dostały się do niego ponownie bakterie, które wywołałyby nowe, niebezpieczniejsze zapalenie. Stosuje się tutaj jak najdalej idącą czystość.

Jeżeli zachodzi wypadek pojawienia się niewinnego w skutkach czyraka, to wyżej podane metody leczenia odniosą z pewnością dodatni skutek. Gdy natomiast zajdą komplikacje, należy natychmiast poradzić się lekarza.

Czyrak zewnętrznego przewodu słuchowego i nosa jest nadzwyczaj bolesnym zachorzeniem. Powstaje on przez wdarcie się bakterii ropiastych w jeden z licznych gruczołów przewodu słuchowego czy nosa i tworzy dość wielką puchlinę w znacznej wielkości. Tak nos jak i przewód słuchowy jest nabrzmiały i boli przy najmniejszym dotknięciu. Przy czyraku ucha powoduje bóle i nawet ruszanie szczeką przy jedzeniu. Furunkuł taki należy jak najprędzej doprowadzić do pęknięcia, aby nagromadzona w nim ropa mogła wyciec, gdyż z chwilą tą ustaną zupełnie boleści.

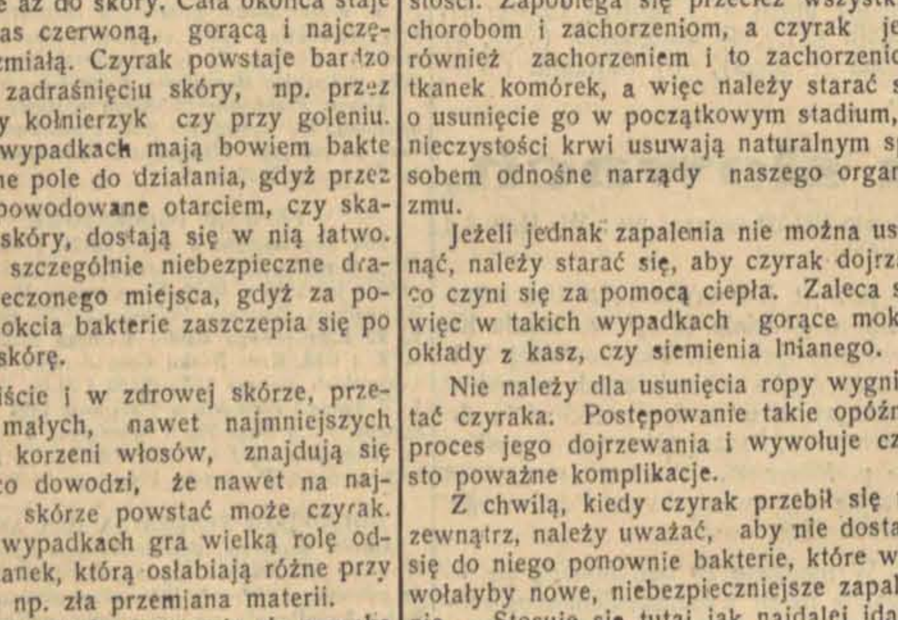
Do czyraków nader złośliwych i niebezpiecznych należy czyrak górnej wargi. Jest to najniebezpieczniejsze zachodzenie tego rodzaju i prowadzi w wielu wypadkach do śmierci. Przy każdym więc, choćby najmniejszym nabrzmieniu górnej wargi, należy udać się bezwzględnie do lekarza.

Groźny wylew Missisipi



Rzut oka na zalane wskutek wylewu rzeki Missisipi osiedla ludzkie, w stanie Minnesota.

TYSIĄC DZIECI Z POLESIA W WARSZAWIE



Do Warszawy przybyła wycieczka tysiąca dzieci szkolnych z Polesia, zorganizowana przez Inspektorat Szkolny w Pińsku przy pomocy Koła Polesia Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich. Dzieci polesskie zabawią w Warszawie cztery dni. Wczoraj dzieci przybyły do gmachu P.K.O. gdzie zostały powitane przez uczestników II-go walnego zjazdu Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, który w tym czasie obradował pod przewodnictwem prezesa Rady Głównej Towarzystwa, Marszałka Senatu Prystora. Na zdjęciu — Marszałek Prystor w gronie dziatwy poleskiej.

Żona na kilka dni tygodnia.

ZWYCZAJE SZCZEPU AFRYKAŃSKIEGO.

Ogólnie jest wiadomym, że monogamia nie jest jedynym rodzajem małżeństwa oraz że wielożeństwo było u szeregu ludów czymś naturalnym. Jako forma współżycia rodzinnego jest wielożeństwo, jak wiemy, jeszcze nawet dzisiaj rozpowszechnione wśród wielu plemion i narodów tak cywilizowanych, jak i barbarzyńskich.

Murzyni z nad brzegów jezior środkowej Afryki oburzone były, dowiedziawszy się, że w Anglii mężczyzna może mieć tylko jedną żonę, a wódz Weddahwó cejlońskich zgorszył się tym „barbarzyńskim" zwyczajem do tego stopnia, że postanowił izolować się możliwie najwięcej od wpływów europejskich.

Prawdopodobnie więcej zrozumienia miałby dla mieszkańców gór Tybetu, między którymi rozpowszechnione jest wielomęstwo, a złamanie wierności przez mężczyznę jest uważane za wielkie przestępstwo i bardzo surowo karane. Kobietom w tym względzie pozostawia się nieomal całkowitą swobodę.

Możnaby przypuszczać, że jednożeństwo i wielomęstwo ze wszystkimi swymi odmianami wyczerpują już wszystkie formy legalnego spożycia, że trudnoby w tym zakresie stworzyć coś nowego.

Przeczy jednak temu zwyczaj rozpowszechniony u jednego ze szczepów afrykańskich, a zaobserwowany przez angielskiego uczonego.

Małżeństwo zawiera się tu mianowicie tylko na kilka dni w tygodniu, zwykle na cztery, często na jeden lub dwa i jest to, jak mówią, zwyczajem najlepszych, najbogatszych rodzin.

W ciągu pozostałych dni, żona uważa się za zupełnie niezależną kobietę i może robić wszystko, co się jej tylko podoba.

Małżeństwo, czy praca zarobkowa?

OPINIA DYREKTORKI WIELKIEJ FIRMY.

Interesujący wywiad na temat „Małżeństwo, czy praca zarobkowa?" udzielony został jednemu z londyńskich czasopism przez przybyłą z Ameryki Helenę Garrett, 37-letnią dyrektorkę wielkiej firmy handlowej w Chicago. Poglądy jej dadzą się streścić w następujących czterech tezach:

1. Rozstrzygnięcie pytania: małżeństwo czy praca zarobkowa zależy od tego, czy kobieta lubi swoją pracę, czy też wykonywa ją z musu.

2. Kobieta zamężna powinna pracować tylko wtedy, jeśli jej dzieci mają dostateczną opiekę w czasie jej nieobecności w domu.

3. Praca zarobkowa żony nie powinna wymagać większej inteligencji i wiedzy, niż praca męża. Małżeństwo takie nigdy nie będzie szczęśliwe, gdyż mąż lubi uważać siebie za istotę rozumniejszą od żony, choćby nawet w rzeczywistości było inaczej.

4. Kobieta pracująca musi umieć godzić swoje zajęcie z prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Należy dodać, że miss Garrett, którą postępuje właśnie według tych zasad, ma męża, troje dzieci i jest bezgranicznie szczęśliwa. W biurze pracuje przez 12 godzin dziennie i z mężem widuje się tylko wieczorami. Soboty i niedziele natomiast spędzają zawsze razem. Dzieci widują ojca równie rzadko jak matkę, gdyż i on jest cały dzień zajęty poza domem. Mimo to cała rodzina żyje w idealnej harmonii.

BEZALKOHOLOWY KLUB NOCNY.

Sucho w nim, jak na Saharze.

Z udziałem reformatorów i reformatorek nastąpiło w Milwaukee uroczyste otwarcie pierwszego „bezalkoholowego klubu nocnego". Ponieważ pod względem napojów alkoholowych lokal ten jest suchy, jak pustynia, znany jest jako „Club Sahara". Otwarcie okazało się sukcesem, gdyż klub wypełniony był gośćmi, przeważnie młodzieżą, tańczącą i raczącą się lodami, oraz napojami sodowymi. Popyt na lody był tak wielki, że brakło ich przed północą. Klub ten jest pod patronatem pastorów milwauckich pragnących wykazać, że można się bawić wesoło, bez zalewania głowy alkoholem.

PODSŁUCHANE

SPRAWY WOJSKOWE.

Dlaczego żołnierz nie powinien podczas alarmu tracić głowy?

— Bo nie miałby na co włożyć czapki!

URODA.

— Moja narzeczona może sobie sama coś szeptać do ucha, bo ma gębę przez całą twarz.

Concordia MERREL

Jacqueline i miłość

Powieść 17

— Chyba się w nim zadurzyłaś czy co? — powiedział z tak uczniakowską otwartością, że Jacqueline nie mogła się obrazić.

— Czas ci dorosnąć — roześmiała się. — Przekonałbyś się, że są przedmioty godniejsze posiadania niż zabójcza uroda... Tymczasem nie narzucaj mi się, póki nie zrozumiesz, że w domu mego męża możesz być tylko kulturalnym gościem, niczym więcej.

Z pięknych oczu Waltera strzeliły nieprzyjemne błyski. Dotknięty i zirytowany, chciał coś odpalić, gdy w hallu zadzwonił donośnie telefon.

Zazwyczaj Jacqueline pozostawiała telefony służbie. Tym razem, rada z pretekstu, wybiegła z salonu.

Dzwoniła klinika dziecinna z zapytaniem czy doktór Duan może przyjść do małej dziewczynki. O tę dziewczynkę bardzo się ostatnio niepokoił.

— Doktora Jima nie ma w domu — odpowiedziała Jacqueline, bezwiednie nazywając męża tak jak dzieci. — Czy co poważnego?

Poważnego nie było właściwie nic, tylko dziewczynka pytała bezustannie o doktora Jima i ze zdenerwowania dostała gorączki.

Jacqueline doznała czegoś w rodzaju natchnienia.

—A może ja bym go zastąpiła? Może ja? Gdyby to było możliwe...

Telefon odpowiedział przychylnie. Jacqueline położyła słuchawkę, zdjęła płaszcz z wieszaka i narzuciła na ramiona.

Z salonu wyszedł Bell.

— Słyszałem — rzekł prędko. — Moje auto czeka Zawiozę cię, dobrze?

Zapomniała o wszystkim prócz tego, że musi pomóc mężowi, a tu chodziło o pośpiech.

— Owszem, owszem, proszę!

Razem zbiegli do auta.

W klinice zaprowadzono ją natychmiast do chorej dziewczynki. Dobrze się stało, że przyjechała. Mała dała się uspokoić. Wsunęła rozpaloną rączkę w dłoń „ładnej pani", szepcząc sennym głosikiem:

— Jeżeli pani od doktora Jima, to trochę dobrze.

Jacqueline przyjęła to połowiczne uznanie i siedziała przy łóżeczku póki sen nie skleił ogromnych oczu dziewczynki. Wtedy wysunęła się cicho, szczęśliwa, że mogła się przysłużyć mężowi.

Bell czekał w samochodzie przed kliniką. Zaskoczyło ją to, bo byłaby wolała, żeby odjechał. Ale dwuosobowy roadsterek był do dyspozycji i Jacqueline nie wiele sobie teraz robiła z Waltera. Myślała o mężu. Może, dowiedziawszy się, że żona chce mu pomagać...

Wsiadła z roztargnieniem. Bell jednak nie myślał pogodzić się z tą zimną obojętnością. On prowadził. Skręciwszy w spokojną ulicę, zwolnił, nagłym ruchem objął towarzyszkę i ciągnąc ją ku sobie, usiłował pocałować. Byli o kilkadziesiąt kroków od domu.

Było to tak niespodziewanie, że Jacqueline, nie zdążyła się szarpnąć, a już ją przycisnął do siebie. Postronny widz powiedziałby, że się nie opierała. A właśnie Duan wracał swoim autem do domu i raptem zobaczył.

Jacqueline opamiętała się, zaczęła szarpać, odepchnęła Waltera i złapała za kierownicę. On stracił władzę nad maszyną i roadster skręcił ostro na chodnik. Dał się słyszeć zgrzyt, nieprzyjemne trzaski i krzyk przerażenia.

— Jackie, skacz! — krzyknął Duan. Posłuchała, wyskoczyła na oślep. Auto wpadło na latarnię przy akompaniamencie brzęku szkła, zawadziło o chodnik i wywróciło się.

Jacqueline stała na jezdni o krok od auta, cała i bezpieczna, ale oszołomiona, przerażona, blada jak płótno, z zaciśniętymi rękami.

Usłyszała swój własny głos, nabrzmiały trwogą:

— On tam jest. On leży pod samochodem... Och! co się stało, co się stało?

W świetle latarni mignęła wysoka postać Duana. Z pomocą szofera i Japończyka, który, słysząc niezwykłe hałasy wybiegł z domu, wydobyli we trzech Waltera spod rozbitego auta.

Był nieprzytomny, leciał przez ręce, z czoła ciekła krew. Duan podźwignął go i wniósł do domu. Jacqueline szła na końcu, blada i przerażona.

Duan zaniósł Waltera do poradni. Jacqueline czekała w gabinecie z bijącym sercem... A jeżeli Bell zabity?.. Ona byłaby winna... Ona. Bo chociaż Walter sprowokował ją...

Czekała w sztywnej postawie, jakby skamieniała. Myślała że Duan nigdy nie przyjdzie.

Wszedł.

— Muszę zrobić operację — oznajmił spokojnie. — Czaszka uszkodzona. Przewieźć do szpitala nie można, więc zrobi się tutaj.

— O, Henryku — jęknęła. — Czy tak źle? Czy możesz go uratować? O, powiedz, że możesz — dla mnie, dla mnie!

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

50.000 zł — 6834 111004
25.000 zł — 122321
15.000 zł — 12622 38349
10.000 zł — 23926 66848 121342 132567 149612.
5.000 zł — 33585 13233 57913 53259 97062 108343.
2.000 zł — 58779 71308 73105 73483 76104 138332 140951 144172 148309 159656.
1000 zł — 7849 19667 19920 22783 23016 25758 28607 29931 32499 35834 39770 58323 58458 68846 75841 80559 101006.

STAWKI.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

[illegible]

151031 177 307 828 152056 107 49 362 468 72 877 921 31 153026 392 402 36 66 562 691 731 867 914 154069 124 287 541 93 609 49 155199 226 33 79 348 81 759 863 904 156051 70 133 354 506 84 619 845 48 935 157031 151 325 89 496 99 653 55 819 76 928 158044 130 47 317 404 75 515 67 159076 194 264 519 26 73 613 792 815 27 979

CIĄGNIENIE DRUGIE.

20 tys. zł. — 95763
25 tys. zł. 26189 140479
10 tys. zł. — 20336 82374
5 tys. zł. — 15035 22358 66601 128459
2 tys. zł. 2880 5526 8578 11653 51644 61866 73165 81453 107948 11640 124576 13664 136661 137316 146388 147350 157043
po 1tys. zł. — 3947 14968 15866 18324 19397 23922 24705 24717 26593 32976 33248 33719 42989 43217 55470 67964 81021 91131 93927 95343 95571 97727 99382 10003 105994 106337 107467 143891 153852 154613 156170

STAWKI.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

2 155 59 75 662 798 835 1407 648 64 881 2025 174 912 3213 96 734 823 4431 32 95 932 79 5045 73 199 250 714 825 914 61 6196 775 812 7719 908 8443 591 769 9011 536.

[illegible]

100546 874 81 969 101071 252 382 641 756 824 943 53 102148 389 422 974 103109 281 481 794 104016 267 602 723 885 105140 70 279 348 54 409 106096 209 391 507 755 63 890 107190 590 683 1835 183 307 453 558 891 109388 522 68 84
110052 389 911 13 26 1118311 30 920 112021 518 79 614 936 113114 614 767 931 81 114173 266 408 23 115339 565 679 717 116033 58 86 200 563 684 95 117609 701 65 905 9 118077 263 508 961 119179 765 99 944 89
120018 89 578 757 830 929 12174 84 649 95 914 122153 74 75 548 65 756 823 950 123170 234 356 124097 295 401 30 860 909 63 125183

[illegible]

15 850 70 966 146110 471 558 73 147129 346 754 148089 196 468 513 69 86 600 828 98 149076 120 57 207 422 978
150409 501 151225 492 795 995 152039 194 397 406 510 709 29 869 951 153654 735 900 154015 118 435 82 580 960 155148 459 156219 777 157645 709 158228 374 86 95 570 815 21 948 159024 106 560 694 837

TRZECIE CIĄGNIENIE
STAWKI.

WYGRANE PO ZŁ. 250.

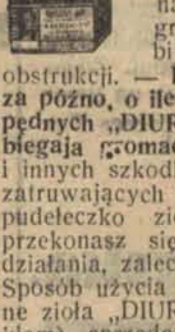
57 72 351 62 424 558 678 799 890 959 1301 2556 70 609 3124 327 472 718 27 63 966 4017 139 257 456 673 752 5127 766 806 61 6103 22 848 7019 39 66 148 227 571 8000 229 88 402 625 962 9053 143 842
10437 598 806 923 11050 221 815 908 68 12015 177 85 257 687 802 13283 342 566 706 958 14610 784 912 15481 717 815 16246 76 17089 273 318 503 605 915 74 18130 452 631 19112 508
20121 562 794 927 21357 426 32 574 79 767 898 22127 374 503 80 23107 68 686 827 24213 889 25057 353 56 755 26064 418 27059 163 92 308 414 658 782 28441 520 733 29 29476 81 85 764 989
30173 721 45 810 31276 436 58 32348 607 809 967 97 33036 40 491 799 34030 384 426 758 90 872 956 35193 334 524 818 36104 459 794 932 37141 223 326 600 722 851 38034 129 310 92 828 77 39109 34 74 311 499 788 894
40071 75 631 43 49 41161 91 449 636 947

42215 55 634 74 780 909 22 43108 87 4456 715 45904 46154 281 94 357 82 972 47077 395 48215 629 796 897 49123 57 236 99 426
50211 51050 173 346 628 831 992 57787 968 53145 96 275 421 54009 35 455 792 889 920 55060 328 633 82 560063 268 329 570 621 67 733 86

[illegible]

262 346 799 147133 506 49 762 931 62 148133 272 380488 547 748 924 149381 [illegible] 50
150003 108 44 540 551 733 848 929 151047 175 286 380 516 587 986 152154 61 869 515 921 153080 589 154626 83 857 945 155540 156086 135 157123 366 607 80 81 158025 283 396 613 159366 527

Nigdy nie jest za późno



myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — **Pamiętaj że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL" Gąseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego** i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatruwających organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL" Gąseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL" Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

Gigantyczne widowisko

Wielki zlot KZMM w Częstochowie

Katolicki Związek Młodzieży Męskiej (KZMM), największe zrzeszenie męskiej młodzieży pozaszkolnej w Polsce, jest centralą krajową diecezjalnych Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej (KSMM) i liczy 4703 Oddziałów parafialnych z 151.000 członków w służbie Akcji Katolickiej.

W roku bieżącym mija pierwsze ćwierćwiecze zorganizowanej pracy młodzieży katolickiej. Z okazji dwudziestopięciolecia KZMM urządza wielki zlot swych członków, który odbędzie się 17 i 18 września br. w Częstochowie z udziałem około 100 000 druhów.

Zlot odbywa się pod hasłem „Budujmy Polskę Chrystusową". Ma on zamanifestować dążność młodego katolickiego pokolenia do walki o nową Polskę, Polskę sprawiedliwości i miłości społecznej.

Zarys programu zlotu jest już od dawna opracowany i przedstawia się następująco:

Dnia 17 września staną w zwartych szykach tysiące młodzieży KSMM na placu przed szczytem Jasnej Góry. Po krótkim nabożeństwie nastąpi otwarcie zlotu w obecności przedstawicieli władz duchownych i świeckich. W ciągu dnia rozpocznie się odwiedzanie przez młodzież kaplicy Najświętszej Maryi Panny. Następnie poszczególne grupy odprawią drogę krzyżową.

Wieczorem przed szczytem zgromadzą się uczestnicy na wielkie widowisko plenerowe pt. „Budujmy Polskę Chrystusową", które odbędzie się na wałach klasztoru.

Tekst widowiska jest recytacją, podzieloną na sola i chóry w oparciu o ilustrację muzyczną i śpiew. Grupy recytujące wystąpią w strojach regionalnych, mundurach organizacyjnych, ubraniach robotniczych itd.

Tłem dla widowiska plenerowego będzie wielkich rozmiarów krzyż i orzeł, które staną w świetle reflektorów i pochodni. Widowisku temu przyglądać się będzie u podnóża wałów kilkadziesiąt tysięcy młodzieży z płonącymi świecami w rękach.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od g. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od g. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny — otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna — otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków w Łodzi w I.P.S., Park Sienkiewicza.

Wystawa Higieniczna w Parku im. Staszica. — Wejście bezpłatne.

Salon Sztuk Pięknych Karola Enedgo, Nawrot 8, tel. 153-55.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

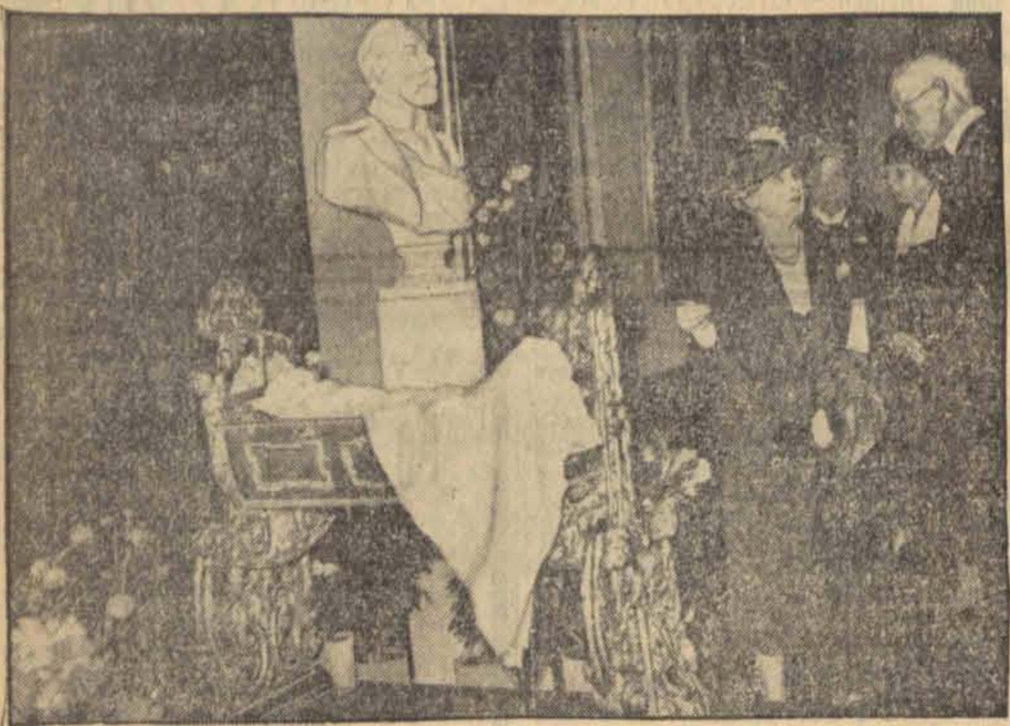
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Parlamentarzyści słowaccy w Warszawie.



Do Warszawy przyjechała grupa parlamentarzystów słowackich z obozu ks. Hlinki, na czele z wicemarszałkiem senatu ks. kanonikiem dr. Budayem i redaktorem „Slovaka" posłem Sidorem. Delegacja zatrzymała się dwa dni w Warszawie, po czym udała się do Gdyni, gdzie powita delegację słowaków z Ameryki, w liczbie ok. 100 osób, która wiezie ze sobą oryginał znanej umowy pittsburskiej, posiadającej historyczne znaczenie dla narodu słowackiego. Umowa ta, podpisana przez pierwszego prezydenta Czechosłowacji prof. Masaryka, gwarantuje Słowacji pełną autonomię z własnym sejmem. Delegacja słowacka udaje się na wielkie uroczystości jubileuszowe, organizowane właśnie z okazji 20-lecia podpisania umowy pittsburskiej. Zdjęcie przedstawia parlamentarzystów słowackich, po uroczystym powitaniu ich na dworcu kolejowym w Warszawie. Obok ks. kanonika Budaya (na prawo) stoi prezes Towarzystwa Przyjaciół Słowaków w Polsce sen. Gwiżdż.

Król Gustaw V przed swą kołyską.



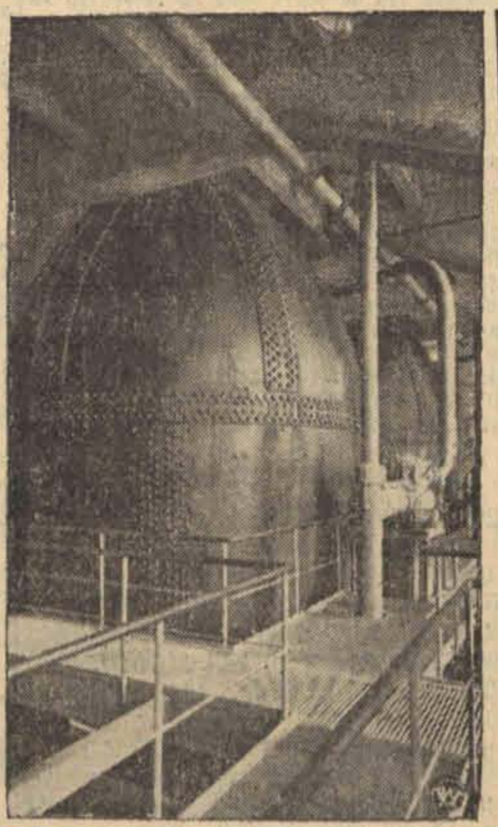
Z okazji 80-lecia urodzin króla szwedzkiego Gustawa (który dotychczas gra doskonale w tenisa) została w Sztokholmie otwarta wystawa p.n. „Gustaw V jako człowiek i monarcha". Na zdjęciu król ogląda kołyskę, w której leżał jako dziecko i która na dworze szwedzkim była używana od roku 1655.

Wypadek na torze.

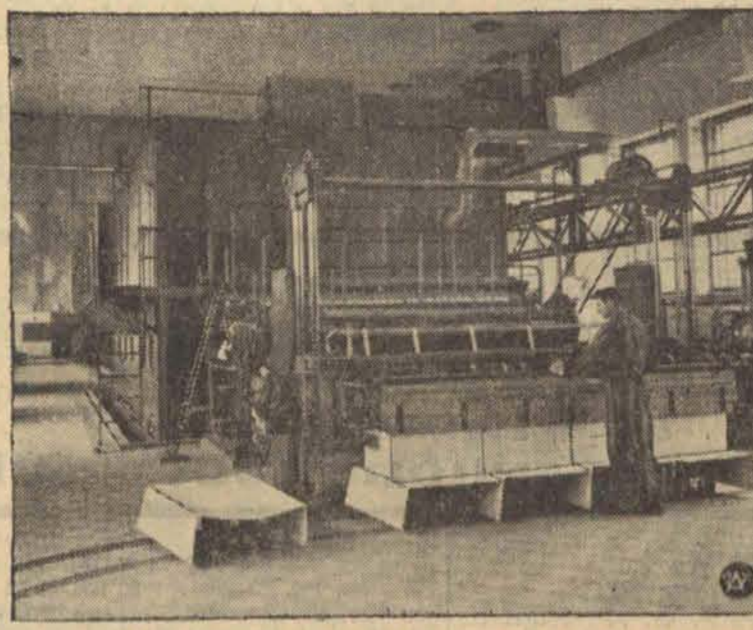


Upadek motocyklisty na skręcie toru Avus w pobliżu Berlina podczas wyścigu o mistrzostwo Europy.

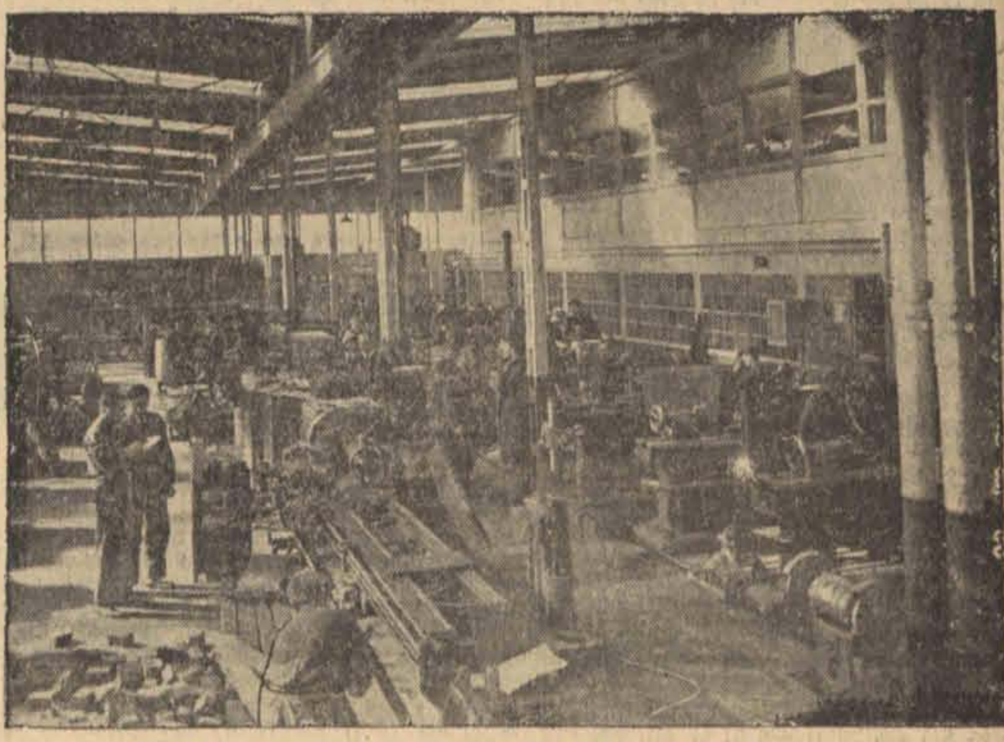
Z Centralnego Okręgu Przemysłowego.



Fabryka cellulozy w Niedomicach. Warniki



Fabryka cellulozy w Niedomicach. Cięcie cellulozy na arkusze.



Fabryka obrabiarek w Rzeszowie. Hala obrabiarek.

Nierozstrzygnięta walka o cenny gaz



W Stanach Zjednoczonych bawi słynny niemiecki konstruktor sterowców dr Hugo Eckener. Celem tej wizyty jest nakłonienie rządu amerykańskiego do dostawy Niemcom gazu helium, niezbędnego dla uruchomienia komunikacji sterowcowej, przerwanej po ostatniej strasznej katastrofie Hindenburga. Tymczasem Stany Zjednoczone zazdrośnie strzegą tego cennego gazu i nie chcą go dać Niemcom, w obawie, że mógłby być on użyty dla celów wojennych. Dr Eckener był przyjęty nawet przez prezydenta Roosevelta. Sprawa helium, załatwiona początkowo negatywnie, jest przedmiotem obrad specjalnej komisji. Na zdjęciu dr Hugo Eckener.

KANCLERZ HITLER na inauguracji budowy metra w Monachium



Kanclerz Hitler, podczas przemówienia wygłoszonego w Monachium, na uroczystości budowy kolei podziemnej. Budowa będzie trwała 7 lat, przy czym metro połączy swą podziemną siecią wszystkie arterie tego miasta

POWRÓT Z POD BIEGUNA.



Słynny duński podróżnik polarny dr Lauge Koch odbył lot biegunowy, celem zbadania zauważonych przez dawniejszych podróżników wysp „Fata Morgana" na północ od Grenlandii. Okazało się, że wyspy te wcale nie istnieją. Na zdjęciu: członkowie ekspedycji przybijają na motorówce do mola w Kopenhadze.

Najdłuższa autostrada świata.



Po 15-letnich naradach zapadła obecnie decyzja budowy transamerykańskiej autostrady z Ottawy w Kanadzie do Buenos Aires w Argentynie. Autostrada ta długości mal 20.000 kilometrów połączy 13 państw amerykańskich